Nr. 21 (z dod. por.). Dnia 21 stycznia. Wtorek. Dnia 9 (21) stycznia 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj zebrała się w Brukseli odroczona w grudniu na czas dłuższy konferencja afrykańska obradująca nad obmyśleniem środków stłumienia ohydy niewolnictwa, dotąd brutalnie grasującego w Afryce. Obrady dotychczasowe utknęły na kwestji zakazu wprowadzenia broni do portów afrykańskich, Anglja, jako państwo, najgęstszą siecią interesów powiązane z „ciemnym kontynentem”, którego tajemnicze łono zaledwie od dwóch dziesiątek lat zaczęło się odchylać, nie zgadza się na przyjęcie zasady sumarycznego zabronienia dowozu broni do Afryki. „Ciemny kontynent” ów stanowi olbrzymie pole zbytu dla fabryk broni w Birmingham; łowcy niewolników tworzą podobno „najsolidniejszą” kljentelę tej gałęzi przemysłu angielskiego.

Z tego powodu odwołał lord Salisbury przedstawicieli Anglji z konferencji brukselskiej. Jeden wszelako z delegatów po powrocie do ojczyzny wszczął żywą agitację za wydaniem owego zakazu w imię wyższych zasad cywilizacyjnych i humanitarnych. Nazywa się on sir John Kork, i podobno opinja publiczna Albjonu zaczyna oswajać się z jego racją, przeciwstawiając ją słabej i samolubnej racji lorda Salisbury.

Znaczna część mocarstw, a w tej liczbie Francja i Turcja, sprzeciwiają się również uznaniu w zasadzie prawa rewizji okrętów; w tym razie bowiem swoboda handlu morskiego stałaby się marnem złudzeniem. Większość państw interesowanych sprzeciwia się wreszcie i żądaniu postawionemu przez rząd Konga, ażeby państwu temu dozwolono, na wzór europejskich, naznaczać cła przywozowe. Jak widzimy, powodzenie konferencji antiniewolniczej jest więcej niż wątpliwem. Zewsząd piętrzą się przeszkody i sprzeczności interesów, wobec których interes cywilizacji i ludzkości—dostaje mata.

Nowe ministerjum portugalskie przedstawiło się już kortezom. Na czele jego stoi Serpa Pimentel, mający pogodzić umiarkowany liberalizm z umiarkowaną zachowawczością. Ministrem spraw zewnętrznych jest Hintze Ribeiro, wojny jen. Vasko Guedes, marynarki Arroyo, finansów Franco Castello Branco, sprawiedliwości Lopo Vaz, robót publicznych Federico Aronca. W kortezach oświadczył Serpa Pimentel, że nowy rząd bronić będzie praw, interesów i godności narodu; Portugalja ma po swej stronie prawo, Anglja siłę. Uwagę swoją zwróci nowy gabinet zwłaszcza ku żywotnym pytaniom natury wojskowej, marynarskiej i kolonjalnej, tudzież rolnictwu i oświacie, która wiele w Portugalji pozostawia do życzenia. Zakończył swe przemówienie p. Serpa Pimentel oryginalnym zwrotem, w którym zapewnił, że poparcia od kortezów nie żąda, ponieważ wie, że go nie znajdzie.

Następnie podniósł się były minister sprawiedliwości da Vega Veirao i złożył oświadczenie, że izba nie może wprawdzie żywić zaufania do nowego gabinetu, poprze go wszakże przy rozwiązaniu pytań, z któremi wiąże się godność kraju. Niezawisły deputowany Diaz Pereira oświadcza gotowość poparcia rządu. Gani on ultimatum angielskie z d. 11-go b. m. i zarzuca lordowi Salisbury, iż znieważył Portugalję, domagając się od niej w przeciągu pięciu godzin odpowiedzi.

Nowy minister spraw zewnętrznych Hintze Ribeiro pochwalił stanowisko, zajęte w sporze angielskim przez poprzednika jego, Barrosa Gomeza, i zaręczył, że będzie starał się problemat kolonjalny zgodnie z honorem kraju rozwiązać. Donosząc o tem przedstawieniu się nowego gabinetu kortezom lizbońskim, *Figaro* dodaje wiadomość, niepozbawioną prawdopodobieństwa i uzasadnienia, że cały gabinet wysłał niezwłocznie po ukonstytuowaniu się swojem depeszę do ks. Bismarka, w której upraszał go o przyjście Portugalji z pomocą przez wystąpienie do mocarstw z przypomnieniem, że sprawy, jak dzisiejsza, przewidziane są w art. 12-ym konwencji berlińskiej („akt Konga”) i załatwiane być powinny w drodze konferencji międzynarodowej.

W marcu odbędą się w Bułgarji wybory do nowego sobranja. Poważne informacje sofijskie zapewniają, że Dragan Cankow uznał za właściwe porzucić swe bierne dotąd stanowisko opozycyjne wobec rządów koburskich i wstąpić do przyszłego sobranja, celem wytworzenia w nim opozycyjnej „grupy narodowo-liberalnej”, która czynnie usiłowałaby wpłynąć na inne, niż dotąd, ukształtowanie stosunków wewnętrznych i zewnętrznych księstwa. Zwłaszcza zamierza podobno Cankow w drodze legalnej opozycji parlamentarnej dążyć do stargania sojuszu, istniejącego pomiędzy rządem p. Stambułowa a stronnictwem zachowawczem. W takim razie przyszłoby do zmiany gabinetu w Sofji, a może—co idzie za tem—i zmiany systemu.

Br. Z.

Nowy tor wyścigowy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kraków 20-go stycznia.

Zapowiadany od kilku miesięcy zjazd hodowców koni rasowych, dla rozstrzygnięcia projektu utworzenia w Krakowie Towarzystwa wyścigów konnych, odbył się tu wczoraj i kwestja pomyślnie dla miasta załatwiona została.

Jak już donosiłem, inicjatywę w sprawie utworzenia w Krakowie konsorcjum wyścigowego podjął Zygmunt hr. Cieszkowski. Wskutek jego starań, popartych przez bardzo nieliczne grono wpływowych osób, pojmujących, iż z perjodycznie urządzanych wyścigów nietylę hodowcy koni, ile raczej mieszczanie krakowscy, jak: właściciele hotelów, restauracyj, kupcy, dorożkarze itd. zyski mieć będą, powiodło się przed kilku tygodniami pozyskać zezwolenie zarządu miasta na używanie przestrzeni na łąkach, za rogatką wolską położonych, i na urządzenie tu toru i budynków Towarzystwa wyścigowego.

MARCUS TULLIUS MARUDA.

HUMORESKA.

(Dalszy ciąg.)

Portret Marcusa Tulliusa Marudy byłby niezupełnym, gdybym tu nie wspomniał o jego wstręcie do niewieściego rodu, i o jego wstydliwości posuniętej aż do dziwactwa. Nienawidził Łazienek i Saskiego ogrodu z powodu „nieprzyzwoitych” posągów, które się tam znajdują. Dla przechadzek naszych wybierał zawsze miejsca odludne, rumieniąc się, spuszczając oczy i starając się odwrócić moją uwagę, ilekroć się nam zdarzyło spotkać jaką kobietę.

Jaki był powód tej odrazy, byłali to wrodzona nienawiść, byłli to skutek w miłości doznanych zawodów, tego wyjaśnić nie jestem w stanie. Prawdopodobnie odgrywał w tem pewną rolę nos mojego mistrza, który, jak już wiemy, był achilesową piętą tego surowego rzymianina.

Cokolwiekbądź pewnem jest, że Marcus Tullius Maruda pałał ślepą zawziętością nietylko dla żywych kobiet, ale i dla tych, które już dawno umarły. Tłumacząc mi Wirgiljusza i Horacego, przeskakiwał wszystkie miejsca, które się do kobiet i bogiń odnoszą, a gdy mu wypadło mówić o mitologicznych, biblijnych lub historycznych bohaterkach, czynił to zawsze z tajemniczą jakąś niechęcią i pogardą.

Największą jednak nienawiścią gorzał Marcus dla Heleny trojańskiej. Ilekroć o niej wspominał, zapałał się gniewem bezmiernym, piorunując przeciw niewieściemu rodowi, którego płochliwość i zmienność —*varium et mutabile semper femina*—jest przyczyną wszystkiego złego na świecie. Miłość była, zdaniem jego, jedną z największych klęsk ludzkiego istnienia, a koniecznym plonem jej były nieszczęścia, hańba i zgryzota. Cnotliwy młodzieniec winien przeto unikać sideł niewieścich, gdyż — „*notumque furens quid femina possit*” — uśmiechy kobiet są zdradzieckim jadem, a spojrzenia zabójczą trucizną.

* * *

Rozumie się, że kazania te nie wywierały zamierzonego skutku. Tajemniczość nienawiści, którą Marcus Tullius Maruda pałał dla niewieściego rodu, zaostrzała tylko bardziej jeszcze moją ciekawość, a pogarda, z jaką się wyrażał o grzesznych rozkoszach miłości, rozpalała moją wyobraźnię. Odszukiwałem pilnie w Wirgiljuszu i Horacym miejsca, które mój nauczyciel pomijał i odczytywałem je po sto razy, marząc o Lydji i Amarylidzie, wzdychając do Semiramidy i Kleopatry, a roniąc łzy nad Dydoną i Arjadną.

Wyobraźnia moja płonęła. Postacie tych kobiet przyoblekały się dla mnie w ciało i stawały się rzeczywistością. Nadawałem im kształty Nimf i Najad, których posągi widziałem w Łazienkach. Z zadrukowanej bibuły książek poglądały na mnie wilgotnemi oczyma i uśmiechały się do mnie błyskając ust koralem.

Żyłem w tym świecie jak basza. Kochałem się we wszystkich tych kobietach, jeżeli to nazwać można kochaniem, i nie wiem prawdziwie której z nich największą część oddawałem mej duszy. Panowały nademną kolejno, stosownie do tego, jak się przesuwały w myśli mej ich postacie, to Juno „wołowooka”, to Wenus „niezwyciężona”, to wreszcie Pallas „dziewicza”— „*virginis os habitumque gerens et virginis arma*”.

Niemniejszem uczuciem gorzałem dla niewiast historycznych, mając podówczas już serce pakowne, jak angielski kuferek. Kochałem się na zabój w Helenie i Bryzejdzie, ubóstwiałem Hagarę i Zuzannę szalałem za Aspazją i Kleopatrą. Największą jednak miłością pałałem dla Judyty, której wizerunek widziałem raz na sklepowej wystawie. Oczy jej ścigały mnie wszędzie. Na wszystkich kajetach rysowałem jej potężne kształty, i tylko żałowałem, żem nie żył w jej czasach, by módz o nią walczyć z Holofernesem.

* * *

Marcus Tullius Maruda nie wiedział nic o tych romansach. Więżąc mnie w dwóch pokojach przy Wiejskiej ulicy, których okna wychodziły na odludne ogrody, sądził, iż mnie zabezpieczył przed wszelką pokusą. Nikt nie miał przystępu do mnie, prócz niego, starego zaufanego sługi, który nam obiad z miasta przynosił, tudzież nauczycieli muzyki i rysunku.

Pragnąc mi dać te talenta, a nie mogąc na wsi trzymać tylu nauczycieli, wyprawił mnie był ojciec z Marudą do Warszawy, powierzając mu równocześnie wybór tych, którzy mieli uzupełniać moje wychowanie. Maruda wywiązał się z tego polecenia z właściwą sobie sumiennością i rzeczy rozumieniem. Wybrani przez niego nauczyciele nie ustępowali mu wcale pod względem wieku, zalet wewnętrznych i ujmującej powierzchowności. Były to dziwolągi kubek w kubek podobne do mojego mentora.

Murem tym chińskim od świata odgraniczony, żyłem tedy, jak gdyby w pudełku napełnionem watą. Ale co dobrym octem zostać ma, to zaczyna kisnąć już zawczasu. Więc też nie na wiele się przydała ostrożność Marudy. Samotność, w której mnie trzymał, usposabiała mnie do marzeń, a tajemniczość jego zarządzeń dostarczała mej wyobraźni ciągłej podniety.

Nie mogąc wśród mego otoczenia znaleźć nic coby mnie zajmowało i pociągało, wymykałem się w kra

Zezwolenie to nadane zostało w formie próby na lat pięć bezpłatnie; po tym terminie zaś służy zarządowi miasta prawo określenia warunków, pod jakiemi zezwoli na dalsze używanie swojego obszaru pod teren wyścigowy.

Na zjazd wczoraj odbyty przybyło dość liczne grono sportsmanów, a zapadłe uchwały dowodzą, iż projekt śmiało, szybko i z najlepszemi widokami na przyszłość odrazu został urzeczywistniony. Uczestnikami zjazdu byli pp.: Rudi hr. Kinsky, ks. Karol Auersperg, hr. Siemieński-Lewicki, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, Roman Potocki z Łańcuta, Stefan hr. Zamoyski, Władysław Miceski, Stanisław Wotowski, Adam Michalski, Józef Krasiński, Aleksandrowicz, Wiesiołowski, Adam hr. Sierakowski, wszyscy umyślnie w tym celu przybyli do Krakowa, i z miejscowych: Zygmunt hr. Cieszkowski, Andrzej hr. Potocki, pułkownik Polko, Antoni hr. Wodzicki, Adam hr. Plater, Henryk Breza i Stanisław Homolacs.

Zebranych powitał w imieniu miasta prezydent, dr. Szlachtowski, życząc powodzenia obradom, których wynik bardzo zainteresował przeważną większość mieszkańców.

Ze względu na obecność osób nie rozumiejących naszego języka, obrady, przy drzwiach zamkniętych prowadzone, odbywały się w języku francuskim.

Uznano w zasadzie potrzebę i pożyteczność urządzania wyścigów konnych w Krakowie, oraz sprzyjające przedsięwzięciu temu warunki. Zebrani subskrybowali na razie na koszta urządzenia toru, budowę trybun itd. kwotę 65,000 złr., a kapitał ten do końca marca b. r. powiększony ma być do stu tysięcy złr.

Prezesem utworzonego Towarzystwa wyścigów wybrany został Roman hr. Potocki, vice-prezesami: Rudi hr. Kinsky, Ludwik hr. Krasiński i Andrzej hr. Potocki. Do wydziału stowarzyszenia postanowiono zaprosić pp.: Jana hr. Tarnowskiego, Atanazego Benoe, Józefa hr. Potockiego, Zygmunta hr. Cieszkowskiego, Stefana hr. Zamoyskiego, pułkownika Polko, Stanisława Złotowskiego, Adama Michalskiego, Antoniego hr. Wodzickiego, Augusta hr. Ostrowskiego, Władysława Miceskiego i Michała hr. Platera.

Uczestników zjazdu oraz zaproszonych: jenerała-głównodowodzącego Krieghammera, prezydenta Szlachtowskiego, starostę Kuczkowskiego i delegowanych do dopomagania w działaniach Towarzystwa wyścigowego, członków rady miejskiej pp.: Konstantego hr. Przezdzieckiego, Henryka Jordana, Wawrzyńca Stycznia i Jana Kwiatkowskiego, podejmował w pałacu „pod baranami” Andrzej hr. Potocki.

Termin pierwszych wyścigów w Krakowie projektowany jest na jesień bieżącego roku, niepodobna wszakże zapewnić, czy wszelkie prace przygotowawcze do tego czasu ukończone zostaną.

K.

Spotwarzony... dowcip.

Jak wiadomo, John Bull jest nietylko nienasyconym, ale i zarozumiałym, jak gdyby Pan Bóg w dniu stworzenia wszystkie zalety umysłu oddał mu w monopol.

Ale najwięcej na tem pyszałkostwie tracą—rodzeni jego bracia, ci z Zielonej wyspy i owi z dzikich gór Szkocji. Ostatni najwięcej.

A przecież szkotom samolubna Anglja zawdzięcza dziesiątki znakomitych myślicieli i poetów.

Nie przyzna im ona tego, a już bezwarunkowo nie przyzna dowcipu, sprytu i humoru.

Pod tym względem malownicze plemię z romansów Walter Scotta jest poprostu ofiarą niesumienności John Bulla, który sądzi z jego braku temperamentu jowjalnego.

Datuje to od czasu Samuela Johnsona, wielkiego szowinisty i aroganta; po nim zaś mawiał słynny Sydney Smith, że ażeby szkot mógł zrozumieć dowcip, musi się najpierw poddać operacji.

Toż niedawno jeszcze *Times* proponował w osobnym artykule, ażeby na północ od Tweedu, rzeki na pograniczu Anglji i Szkocji, wszystkie dowcipy opatrzone były etykietą Bret Harta: „To jest dowcip!”.

Wreszcie ujął się krzywdy górali francuz Mac O'Rell i w ciekawej książce p. t. „*L'Ami Mac Donald*” gromadzi mnóstwo anegdot i „*bon mots*”, obiegających Szkocję, a nieusprawiedliwiających bynajmniej angielskiego szyderstwa. Więcej nawet, twierdzi on, że prawdziwy dowcip nigdy nie może dostać się do mózgownicy anglika, gdy szkot pojmuje koncept odrazu.

Ale oto wiązanka próbek.

Narratorem ich jest przeważnie Sandy—skrócenie „Aleksandra”—posiada on pyszny, zimny humor.

Pewnego razu dudarz wiejski zabłąkał się w lesie. Gdy usiadł na pniu dla spożycia posiłku, nagle otoczyły go wilki. Przerażony rzuca im swą wieczerzę, którą bestje przyjmują bez podziękowania i w oka mgnieniu pochłaniają. Zaczyna więc siarczyście dąć w kobzę, ażeby napastników roztkliwić, i w rzeczy samej te z bolesnem wyciem uciekają. Na to chłop:

— A szelmy, gdybym był wiedział, że tak lubicie dudy, byłbym wam zagrał przed jedzeniem!

Koloniście śmierć zabiera jednego dnia żonę i... krowę. Na natarczywe pocieszania i projekta nowego małżeństwa odpowiada spokojnie:

— Tak, drugą żoną to mnie częstujecie, ale krowy żaden z was nie ofiaruje.

Często bardzo bohaterem humoresek bywa proboszcz. Oto jak jeden z nich od rodziców ochrzczonego dziecka dostaje zamiast jednego dwa prezenta.

Gdy już ma wsiadać na koń, obładowany całą szynką, czuje, że mu ona zanadto ciężko zwiesza się na bok i przeszkadza. Na zakłopotane tedy miny gospodarstwa odpowiada:

— Wiecie co, dajcie mi jeszcze w drugi worek serów i masła, a będzie równowaga...

Sandy jest lakoniczny, jak, nie przymierzając nasz kmieć. Nigdy nie powie dwu słów tam, gdzie wystarcza jedno. Jednego z nich pytano:

— Czy umiesz grać na skrzypcach?

— A bo ja wiem, nie próbowałem.

Ten sam styl cechuje inną rozmowę.

— Jaka jest wola Pana Boga?—według katechizmu pyta proboszcz pewnej kobiety.

— Doprawdy, panie pastorze, o tem chyba najlepiej wie sam Pan Bóg.

Inny znów proboszcz, acz wielce uczony, na ambonie był suchy i nudny, co mu powszechnie zarzucano. Zdarzyło się raz, że po drodze do kościoła skąpał się nieumyślnie w kałuży. Zakłopotany, bo zmoczony, nie chce wejść na mównicę. A na to jeden z inteligentniejszych parafjan:

— E, niech jeno pan pastor wejdzie na ambonę, a zaraz będzie suchy, jak drewno.

Bywa szkot i ciętym i przytomnym. Starego pastora napastuje dwóch młodzików:

— Wie pan pastor, co się stało?

— No co?—pyta ten z wystraszoną miną.

— Djabeł umarł!

— A no to idę pomodlić się za dwóch osieroconych bałwanów.

Przedewszystkiem jednak Sandy jest pobożnym; atoli ta zaleta wyraża się u niego w jakiejś dziwnej poufałości względem Boga, jak gdyby to był ich dziadek, któremu można zawracać głowę bylejakiemi bzdurstwami.

Pewien pastor zanosi do Boga prośbę o urodzaje, w której skrupulatnie wylicza, ile z każdego zagonu tego a tego zboża pragnąłby mieć. Innym razem dziękuje niebu za dobry sprzęt i dodaje:

— O wszystkiem pomyślałeś, Panie, ale o tych kilku morgach przy Stonehaven toś zapomniał. No, ale na dziś nie chcę robić z tego powodu kwestji.

Pastor Atkinson prosi Boga:

— Ześlij nam, Panie, wiatr, ale nie huczący, świszczący i wyjący, lecz słodki, łagodny, szemrzący!

W tej chwili właśnie silny wicher otwiera z łoskotem okno, co widząc pastor, wykrzykuje:

— Ależ, miły Boże, to jest poprostu śmieszne!

Mimo całą swą bogobojność, szkot potrafi w kościele uciąć sobie drzemkę, a Max O'Rell zapewnia, iż nieraz słyszał głośne, gorszące chrapanie. Kilka ostatnich ławek przypominało mu „Śpiącą gminę” Hogartha.

Proboszcz, spostrzegłszy raz śpiocha, przerywa kazanie i budzi go:

— Jobs, ty śpisz, nie wiesz o tem, że tu teraz słowo Boże się głosi?

— Niech tylko pan proboszcz rzuci okiem na swoją własną ławkę, a zobaczy kogoś, co równie tęgo śpi—odpiera Jobs, wskazując niedwuznacznie panią pastorową.

— Jeżeli raz jeszcze ujrzysz moją żonę śpiącą, podnieś w górę rękę—mówi proboszcz.

Wkrótce potem ręka sterczała nad głowami, a pastor w ten sposób monituje swą połowicę:

— Mistress B., każdy wie, że pojmując ciebie za żonę, urody nie otrzymałem, krewni wiedzą, że i złamanego grosza nie dostałem; jeżeli w dodatku masz mi zagradzać

---

ne fantazji. Ojciec mój, któremu Maruda co tydzień obszerne o mojem sprawowaniu przysyłał doniesienie, ani się domyślał, że szukam dla niego synowej—na Olimpie.

* * *

Niebawem jednak zestąpiłem z błękitów na ziemię, zwróciwszy w inną stronę me uczucia. Cioteczna siostra Marcusa Tulliusa utrzymywała na Nowym-Świecie pensjonat, w którym pewnego dnia mistrz mój objął wykład literatury.

Jakie pobudki skłonić mogły tę panią do tego, iż tak zaciętego wroga płci niewieściej powołała na nauczyciela w żeńskim pensjonacie — jakie przyczyny spowodowały Marudę do objęcia tej posady, tego się nigdy nie dowiedziałem. Z tego jedynie, że wypadek ten zdarzył się w środku kursu, oraz z tajemniczej i surowej miny mojego rzymianina, domyślałem się, że tam zajść musiała jakaś awantura.

Tajemniczość, którą Marcus Tullius Maruda starał się osłonić ten wypadek, zaostrzała moją ciekawość i podniecała wyobraźnię. Wietrzyłem tam coś podobnego do porwania Heleny i gotów byłem po stronie trojańczyków wystąpić z Marudą i jego siostrą w zapasy. W przekonaniu tem utwierdził mnie Maruda, piorunujący obecnie z większą jeszcze przeciwko nadobnej płci zawziętością.

Wszystko to drażniło mnie i niepokoiło nad wszelkie wyrazy. Sprzeniewierzyłem się Olimpowi i przestałem myśleć o biblijnych niewiastach, a natomiast przeniosłem wszystkie moje uczucia do pensjonatu.

Nienawiść, jaką zawsze dla płci niewieściej okazywał Marcus Tullius Maruda, napełniała mnie obawą o los tych biedaczek. Co on im tam gada i jak się z niemi obchodzi ten barbarzyńca? Och, gdybym ja był na jego miejscu, z pewnością nie miałyby powodu się uskarżać. Całą godzinę byśmy się bawili, a piątki dawałbym bez słuchania lekcyj.

* * *

Więc też uderzyło mi serce w piersiach, jak gdyby młotem, gdy powróciwszy z lekcji Maruda przyniósł po raz pierwszy kajety swych uczennic. Były tam rozmaite: w zielonych, niebieskich, różowych i liljowych okładkach, opatrzone wstążeczkami odpowiedniej barwy, na których zgrabną kokardką przymocowane były czyściutkie bibułki.

Pochłaniałem je oczyma zdaleka, nie śmiąc oddychać, aby nie zdradzić mego wzruszenia. Zdawało mi się, iż już teraz nie jestem sam na sam z Marudą, lecz, że jacyś mili i weseli goście weszli do mojego pokoiku. Cały dzień myślałem tylko nad tem, jak by się dobrać do tego skarbu, nie zbudziwszy podejrzeń mojego Cerbera Kajety te nęciły mnie urokiem zakazanego owocu. Leżały przedemną na stoliku, a jam patrzył na nie pełen oczekiwania i miłego niepokoju, lubując się naprzód już przyjemnością, jaką sobie doznać obiecywałem, skoro je posiędę. Kiedy niekiedy przekonawszy się, że Cerber mój nie patrzy, wyciągałem ostrożnie rękę i dotykałem się ich lękliwie. Rozkoszny dreszcz przebiegał mnie wtedy po całem ciele.

Wreszcie na drugi dzień, gdy Maruda wyszedł na lekcję, rzuciłem się na moją zdobycz, jak wilk zgłodniały. Było to prawdziwe objawienie. Ach te aniołki, jakąż one cudowną miały ortografję, jakżeż pocieszne stawiały kulasy. Tu i owdzie kilka liter połkniętych w roztargnieniu, tam znowu żyd zlizany języczkiem na papierze... wszystko to odsłaniało mi tajemnice pensjonatu, wszystko bawiło i czarowało zarazem.

Nie wiedziałem zrazu, w którą stronę zwrócić me sympatje, ze wszystkich bowiem kajetów poglądały na mnie wesoło te same trzpiotowate oczy, uśmiechały się te same figlarne usta. Imiona także nie dawały mi żadnej wskazówki. Były wszystkie zarówno dźwięczne i poetyczne. Aniela, Sabina, Róża, Emilja, Laura, Amalja, Flora—można tu było przebierać, jak w Olimpie. Ostatecznie zwróciłem afekta moje ku Florze, imię to bowiem odpowiadało najlepiej moim mitologicznym ideałom.

* * *

Cały tydzień bawiłem się temi kajetami; cały tydzień przemarzyłem słodko, czyniąc zadość serdecznej potrzebie, i wetując sobie nudy mej samotności i mego odosobnienia, w miłem towarzystwie tych pensjonarek, których nie znałem, ale z któremi łączyły mnie wspólność wieku i położenia.

Pod nieobecność Marudy poprawiałem zmienionem pismem wszystkie grubsze ortograficzne, gramatyczne i stylowe usterki, aby młodym mym przyjaciołkom oszczędzić strofowania. Możność przysłużenia się im w ten sposób ucieszyła mnie wielce, ale nie zadowoliła mnie jeszcze w zupełności. Chciałem się do nich zbliżyć jaknajbardziej, o ile na to pozwalały stosunki, chciałem im dać poznać, że jestem, że o nich myślę i szukam ich towarzystwa, podobnie jak ów więzień zamknięty w samotnej celi, który opukuje mury dokoła, dając znak o sobie, szukając czy w jego sąsiedztwie nie ma gdzie pokrewnej mu i współczującej duszy.

Wreszcie przyszedł mi na myśl ów koń drewniany, w którego brzuchu dostali się grecy do wnętrza Troi. Wyrysowałem Marcusa Tulliusa Marudę, odzianego w strój rzymski, i toczącego wojnę z rojem olbrzymich much. Karykatura ta udała mi się wyśmienicie, podobieństwo było uderzające, a ruchy i wyraz twarzy zrozpaczonego rzymianina, oddane w siedmiu obrazkach z wielką prawdą i humorem.

Arcydzieło to opatrzyłem łacińskim i polskim podpisem: „*Marci Tulli Marudae bellum contra muscas*—Marcusa Tulliusa Marudy wojna z muchami”. Poczem włożyłem je pomiędzy wierzchnią a wewnętrzną okładkę kajetu mojej Flory, oczekując pełen trwogi i niepokoju, co z tego wyniknie.

(*D. c. n.*) *W. Zagórski.*

drogę do zbawienia, to przyznać muszę, żem naprawdę zrobił kiepski nabytek!

Szkoci do niedawna celowali w sztuce picia... „rosy górskiej”, jak nazywają wódkę. Dziś talent ten zanika u nich, zostawił wszakże mnóstwo opartych na tem tle anegdot.

Oto słynny pijak-hulaka utonął w rzece Dei, której fale niosą go tuż obok ulubionej jego gospody. Właściciel jej robi lakoniczną uwagę:

— Doprawdy, pierwszy to raz przechodzi on tędy i nie każe sobie dać kwaterki *whisky*.

Wreszcie jeszcze jedno. Szlachcic wraca z żoną swą z sutej kolacji konno do domu. Ona siedzi za grzbietem jego i przy przeprawie przez bród spada w wodę. Mąż dostrzega zgubę dopiero w domu i wnet wysyła służbę dla odszukania jej. Biedaczka już miała po szyję wody, która zaczynała igrać z ustami, i mruczała:

— Nie, nie, dziękuję, ani kropli więcej!...

Ary.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w r. 1891-ym zniesiona będzie zupełnie ulga, na mocy której instytucje rządowe miały prawo korespondowania bezpłatnego.

= *Nowosti* donoszą, iż niebawem mają nastąpić zmiany w sposobie wydawania premjów za wyrób szyn stalowych i t. p. z fabryk krajowych.

= Wszelkie kwity, zaświadczenia i notatki, wydawane przez instytucje rządowe dostawcom produktów i materjałów, jeżeli nie wyliczają ilości, wagi, miary lub wartości przedmiotu, podlegają opłacie stemplowej 15 kop., w przeciwnym zaś razie 80 kop. Również 15 kop. opłacie podlegają wydawane dostawcom kwity o przyjęcie próśb, pieniędzy, dokumentów lub rzeczy. Koszta stemplowe ponoszą dostawcy.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja pod przewodnictwem r. st. Stojanowskiego zajmuje się gorliwie opracowaniem kodeksu cywilnego. Projekt ustawy hypotecznej dla gubernij wewnętrznych został już ukończony. Zastosowanie jej w praktyce ma nastąpić jeszcze przed ogłoszeniem nowego kodeksu cywilnego.

= W gazecie *Nowosti* czytamy: „Gazety zagraniczne oddawna doniosły, iż departament dóbr koronnych zamierza nabyć dobra po ks. Wittgenstajnie w kraju północno-zachodnim. Z tego powodu donoszą nam, że majątek ten zajmuje powierzchnię 800,000 dziesięcin, z których 500,000 dzies. jest pod lasem. Przy zatwierdzeniu spadku pobrano stempel od 12,000,000 rs., na tę też sumę ocenione zostały dobra, chociaż wartość ich jest większa. W celu obejrzenia dóbr departament delegował kilku urzędników specjalistów. Kupno nastąpi prawdopodobnie na lato, o ile nie będą napotkane jakie trudności. Nowonabyte dobra wejdą częścią w skład dóbr koronnych białowieskich, częścią zaś do dóbr mińskich.”

= Okrąg naukowy warszawski przy okólniku zakomunikował wszystkim dyrekcjom naukowym i naczelnikom szkół nową ustawę szkół technicznych średnich, wraz z instrukcją, dotyczącą organizacji rzeczonych zakładów w obrębie okręgu warszawskiego.

= W Królestwie Polskiem znajduje się obecnie około 16-tu instytucyj filantropijnych czasowo zamkniętych, które egzystowały z ofiarności publicznej, procenta zaś od kapitałów fundacyjnych tych instytucyj nie starczyły na koszta zupełnego utrzymania. W tych wypadkach rady gubernjalne dobroczynności publicznej, zgodnie z istniejącą w tym względzie instrukcją, po wyczerpaniu się środków z dorywczej ofiarności zamykały czasowo instytucje filantropijne, a procenta od kapitałów fundacyjnych przelewały do Banku państwa na powiększenie funduszów żelaznych. W ten to sposób w warszawskim kantorze Banku państwa leżą kapitały na składanych procentach 16-tu szpitali cywilnych, domów przytułków dla starców, kalek i sierot, oraz innych instytucyj dobroczynnych czasowo zamkniętych. Obecnie, jak dowiadujemy się, po obliczeniu przyrostu kapitałów ze składanych procentów i czynszu dzierżawnego z nieruchomości fundacyjnych, kilka z tych instytucyj ma być ponownie otwartych, jako to przytułek dla sierot w Radomiu, szpital w Koniecpolu i parę innych.

= Do wiadomości zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami doszło, iż po za miastem odbywa się chwytanie w sidła lub zatrzaski ptaków śpiewających. Uproszono tedy dwóch opiekunów cyrkułowych o sprawdzenie pomienionego doniesienia. Istotnie przekonali się oni, iż w okolicach cmentarza starozakonnych kilku ludzi zajmuje się łowieniem ptaków za pomocą sieci. Winowajcy ujrzawszy przybyłych i domyśliwszy się, iż pociągnięci zostaną za swe postępowanie do odpowiedzialności, umknęli, pozostawiwszy na miejscu przeszło 60 ptaszyn różnych gatunków i przyrządy do ich łapania. Puszczono zaraz przeszło 30 ptaków na swobodę, resztę przechowano w zarządzie i u p. opiekunów, aby na wiosnę to samo co i z pierwszemi uczynić. Przytrzymani wreszcie Józef i Kazimierz Konieczny wyrokiem sędziego pokoju skazani zostali na karę pieniężną po rs. 33 każdy lub na 7 dni aresztu.

= Z wykupywaniem nowych numerów na przemysł furmański co tydzień na placu Krasińskich odbywać się będą lustracje wozów, należących do różnych gałęzi przemysłu. Przegląd wozów rzeźnickich już się odbył, teraz zaś nastąpi furgonów piwowarskich, piekarskich, węglarskich i asenizacyjnych.

= Wskutek utworzenia się zatoru między Marymontem a stacją pomp przy ulicy Czerniakowskiej, smokowi na Wisle zagraża niebezpieczeństwo zasypania go przez ruchome piaski wiślane. Oprócz tego istniała obawa zapchania się lodów około mostów, co znów spowodowaćby mogło zalanie niższych dzielnic Warszawy. Aby temu zapobiedz, ma być zarządzone rozbicie zatorów i oczyszczenie filarów mostowych z lodu, nadto utworzone zostaną w tem miejscu przeręble, a za mostem kolejowym przeprowadzona będzie przez całą szerokość rzeki przerębel, która ułatwi spływanie lodów z rzeki w obrębie miasta.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej osiągnęło w grudniu r. z. z ofiar dobrowolnych rs. 1,787 kop. 44 i wsparło w tym czasie 502 ubogich rodzin.

= Ks. Edward Pawłowski, kanonik katedry włocławskiej, sędzia surogat konsystorza kaliskiego i administrator parafji Dobrzec, mianowany został asesorem kolegjum duchownego w Petersburgu.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy zasłużony powieściopisarz, Jan Zacharjasiewicz.

= **Z teatru i muzyki.**

* Teatr Wielki wystąpi jutro z niegranem od dłuższego czasu arcydziełem Słowackiego p. t. „Mazepa”.

* W teatrze Rozmaitości jutro: „Wyznanie”, „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu”, oraz „Indjanna i Charlemagne”.

* Na scenie teatru Małego wznowiona będzie jutro operetka Genée'go „Nanon”, z panią Zimajerową w roli tytułowej.

* Ze „Snu nocy letniej” rozpoczęto próby w teatrze Wielkim.

Wznowienie uroczej fantazji Szekspira nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

* Na repertuar teatru Rozmaitości wejdzie w sezonie bieżącym jednoaktowy obrazek dramatyczny Zygmunta Przybylskiego p. t. „Grajek”.

* Występującą wczoraj w „Pojedynku u Ninon” pierwszy raz po powrocie z urlopu pannę Wisnowską licznie zgromadzona w teatrze Rozmaitości publiczność sutemi przyjmowała oklaskami.

* Maskarada w połączeniu z tombolą na rzecz kasy pożyczkowej artystów odbędzie się w dniu 16-ym lutego.

Fanty na tombolę, nadsyłane na ręce wiceprezesa teatrów, r. st. Folanda, obficie napływają.

* Śpiewaczka p. d'Orio, warszawianka, powróciła z Moskwy, gdzie przez dłuższy czas występowała z powodzeniem.

= **Ze sztuki.**

* Rzeźbiarz krakowski, Stanisław Lewandowski, nadesłał do Towarzystwa sztuk pięknych model pomnika, przeznaczonego na grób rodziny Darowskich we Lwowie.

Model za kilka dni będzie wystawiony na widok publiczny.

* Komitet Towarzystwa lekarskiego powziął myśl zamówienia portretu olejnego ś. p. Tytusa Chałubińskiego dla salonu Towarzystwa, niezależnie od popiersia, które otrzyma inne przeznaczenie.

= Wieczór tańcujący.

W resursie kupieckiej dany będzie w nadchodzącą niedzielę wieczór tańcujący dla członków i ich rodzin.

Bilety nabywać należy przez dwa dni, poprzedzające zabawę.

= U subjektów.

Zachęcony powodzeniem kilku ostatnich wieczorków gospodarz lokalu subjektów, p. Mikulski, postanowił zabawy owe częściej urządzać.

Z tego powodu następny wieczór tańcujący, zamiast, jak zwykle, odbyć się dopiero za dwa tygodnie, zapowiedziany został na sobotę nadchodzącą.

= Bal kolejowy.

Grono urzędników kolei nadwiślańskiej, zwyczajem wprowadzonym od lat kilku, występuje z zabawą tańcującą składkową.

Bal odbędzie się w ostatnią sobotę karnawałową w Jabłonnie.

= Bazar kobiecy.

Wkrótce rok się skończy od czasu, jak w naszem mieście powstała jedna z najsympatyczniejszych w swoich celach instytucyj: „bazar wyrobów kobiecych”.

O ile wnosić możemy z informacji, które nas o tej spółce dochodzą, bazar zwycięzko wyszedł z tego okresu próby.

Publiczność coraz życzliwiej traktuje zakład, ogół zaś pracujących kobiet toruje sobie przez niego dogodniejsze drogi zbytu.

Dość powiedzieć, że jakkolwiek bazar liczy dopiero rok istnienia, na towar jego sklepowy składa się praca kilkuset kobiet, reprezentujących najrozmaitsze specjalności; niejedna też rodzina dzięki bazarowi ma dziś zarobek i utrzymanie.

Dzieląc się z czytelnikiem na razie tą luźną wzmianką, pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, iż przy solidarności w zarządzie spółki i poparciu ogółu bazar z czasem coraz silniej oddziaływać będzie na stan naszych pracownic.

= Dwa projekty.

W sferach odnośnych dyskutowane są obecnie żywe dwa projekty, w związku z regulacją miasta zostające.

Jednym z nich jest utworzenie przy przebudowie b. pałacu prymasowskiego ulicy, któraby z ulicy Koziej wiodła na Nowo-Senatorską do filarów teatralnych, drugim zaś rozszerzenie i zabudowanie ulicy Karowej, tak, by ona do ogólnego użytku służyć mogła.

Ten ostatni zwłaszcza projekt, ze względu na wielkie przestrzenie, jakie przebywać trzeba, by dostać się w dół miasta (od Bednarskiej do Tamki) ma być wprzód, aniżeli pierwszy, urzeczywistniony.

Dla rozszerzenia ulicy Karowej proponowana jest rozbiórka lewego skrzydła gmachu, w którym się mieści Bank dyskontowy, przebudowa jego frontonu w sposób, którvby odpowiadał frontowi, na ulicę Karową wychodzącemu, oraz zakupno pewnej części placów i ogrodów, tej ulicy na całej jej przestrzeni dotykających, celem zbudowania na nich gmachów frontowych.

Wedle twierdzeń osób, świadomych istotnego stanu rzeczy, projekt rozszerzenia ulicy Karowej niebawem już wejdzie na porządek dzienny pilniejszych spraw miejskich.

= Naprawa kranów.

Wskutek żądania inspekcji spławnej, zarząd kolei nadwiślańskiej jeszcze w r. z. zimową porą polecił naprawić oddawna nieczynne krany do podnoszenia masztów od berlinek i barek przed i za mostem kolejowym.

Ruszające wiosną lody na Wiśle uszkodziły je tak, iż przez całe lato były one znowu nieczynne, pomimo, iż obowiązkiem kolei nadwiślańskiej było utrzymywanie ich w porządku.

Obecnie znów przystąpiono do ich naprawy.

= Hodowla psów.

Jeden z myśliwych, a zarazem wielki amator psów, zwrócił baczną uwagę na zaniedbaną u nas hodowlę tych zwierząt, zwłaszcza rasowych.

Hodowla, racjonalnie prowadzona, może zapobiedz kosztownemu sprowadzaniu psów z zagranicy, a nawet przysporzy pewien dochód, gdyż od nas możnaby psy rasowe wywozić po za granice kraju.

W tym celu p. S. występuje z odpowiednim wnioskiem do Towarzystwa łowieckiego, które w rozwinięciu swej działalności mogłoby założyć racjonalnie prowadzoną psiarnię.

= Letnie mieszkania.

Jeden z mieszkańców Mokotowa buduje szereg domków, przeznaczonych na letnie mieszkania.

Za rogatką belwederską na terytorjum gminy z wiosną będzie otwarty i oddany na użytek „letników” dom drewniany dwupiętrowy, podzielony na dwadzieścia kilka oddzielnych lokali.

= Pudel.

Codziennie w godzinach rannych i wieczornych na rogu ulic Kruczej i Żórawiej można zauważyć pudla dobijającego się do kiosku.

Pudel ten zabiera podane sobie gazety i odnosi je swemu panu.

Zmyślnego psa nic nie zdoła zatrzymać, pędzi on środkiem ulicy prosto do domu, nie zważając na żadne zaczepki i pokusy.

Zna go cała dzielnica ztąd, że załatwia swemu panu wszelkie codzienne sprawunki.

Panu W., dawano za pudla 120 rs., właściciel jednak nie chce wcale pozbywać się psa, który ma dla niego realną wartość, mając go bowiem, nie potrzebuje trzymać sługi.

= Wykolejenie pociągu.

Wczoraj nad ranem, na stacji Trawniki kolei nadwiślańskiej, pociąg towarowy nr. 215, idący w stronę Lublina, wykoleił się na wekslu.

Dwie maszyny i trzy wagony zeskoczyły z szyn, resztę zaś pociągu zdołano w porę zahamować.

Uszkodzenia wagonów są bardzo nieznaczne, natomiast plant na przestrzeni kilkunastu sążni został zepsuty.

Wkrótce po wypadku przybyli z Lublina robotnicy w celu usunięcia przerwy, którzy po kilkunastu godzinach pracy zdołali o tyle oczyścić tor kolejowy, iż pociągi mogły być w ruch puszczone.

W Trawnikach urządzono zamianę pociągów, pasażerowie więc jadący z Kowla, po przejściu do innego pociągu, przybyli do Warszawy z przeszło dwugodzinnem opóźnieniem.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Przyczyna wykolejenia się pociągu dotychczas niewiadoma.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Czerniakowskiej nr. 41 Chanie Gudel skradziono 45 rs., garderobę i bieliznę wartości kilkudziesięciu rs. — Z otwartego mieszkania braci Jeleń przy ul. Chmielnej nr. 43 skradziono futro, garderobę i bieliznę wartości 140 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Szajndli Goldsztejnowej przy ul. Wroniej nr. 29 skradziono srebro stołowe, różną garderobę, parę lichtarzy i t. p. wartości 180 rs.

= Nieostrożna jazda.

W alejach Jerozolimskich Szymon Sztepke zawadził wozem o latarnię gazową nr. 18, którą przewrócił.

Na ul. Brzeskiej Michał Woliński został zraniony dyszlem wozu roboczego w głowę.

= Odnalezieni rodzice.

Przed kilku dniami Andrzej Figarski, zamieszkały pod nr. 242-gim na Pradze, znalazł na ulicy opuszczonego siedmioletniego chłopca, który nie potrafił nic więcej objaśnić nad to, iż mu na imię Oleś i że ojciec jego pracuje przy kolei.

Z opowiadań malca okazało się, iż rodzice niezawodnie mieszkają na Pelcowiźnie.

Wczoraj więc Figarski zabrał chłopca i obchodził na wspomnianem przedmieściu wszystkie domy.

Oleś poznał nareszcie domostwo, w którem rodzice jego zajmowali izdebkę.

Byli to Tomasz i Aleksandra Baczyńscy.

Obarczeni licznem potomstwem porzucili chłopca, sądząc, iż więcej nie wróci.

Tak się z całą szczerością Figarskiemu przyznali.

Okrutnych rodziców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Skutki libacji.

W ubiegłą sobotę Marcin Malerczyk otrzymał od ojca, właściciela wiatraka, 500 rs., z poleceniem wyjazdu do Rawy, gdzie miał zapłacić dzierżawę młyna.

Malerczyk przed podróżą został namówiony do spędzenia paru godzin w gronie swoich rówieśników.

Hulanka ta przeciągnęła się jednak aż do wczorajszego wieczora.

W ciągu kilkudziesięciu godzin Malerczyk nie wiedział co się z nim dzieje i powrócił do domu bez grosza pieniędzy.

Interpelowani bezzwłocznie towarzysze hulanki twierdzą, iż M. sporo wydatkował, lecz gdzie mógł stracić aż 500 rs., nawet się nie domyślają.

= Wypadek z bronią.

W dniu wczorajszym p. Feliks Romanowski, jadąc na polowanie w okolice Radzymina, uległ smutnemu wypadkowi.

Podczas jazdy pan R. opatrywał dubeltówkę i przez nieostrożność spowodował wystrzał.

Cały nabój z hukiem przeleciał około ucha furmana Jana Pesta, który z przestrachu zleciał z kozła.

Jeden z koni został raniony, a oba rumaki, spłoszone hukiem wystrzału, rozbiegały się.

Bryczka przy raptownym skręcie w rów się przewróciła i p. R. ciężarem jej został przygnieciony.

Pesta, oprócz silnego potłuczenia, ważniejszego szwanku nie poniósł, podążył więc panu R. z pomocą.

Obrażenia, jakim uległ p. R., należą do ciężkich.

Prawa ręka jest zwichnięta, noga złamana, a nadto klatka piersiowa została uszkodzona.

Postrzelony koń, według opinji weterynarza, da się wyleczyć.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod nr. 15-ym na Lesznie w dystrybucji Moszkowicza od spadłej lampy wyniknął pożar.

Domownicy przed przybyciem straży ogień stłumili.

Straty, zrządzone przez pożar w towarze, wynoszą przeszło 400 rs.

+ *Gaz. lub.* donosi, że warszawski lombard akcyjny postanowił otworzyć wkrótce filję swoją w Lublinie.

+ W kapitule katedry lubelskiej wakują dwie posady prałatów: dziekana i archidjakona, tudzież jedna kanonika katedralnego.

+ Sąd okręgowy płocki zawiadamia o zawakowaniu posady rejenta w m. Płocku, przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju m. Płocka.

+ Wspomnienie.

Z Siedlec korespondent nasz pisze:

„Wiadomość o zgonie Franciszka Łagowskiego, rejenta z m. Węgrowa, wywarła tu wrażenie przygnębiające.

Ś. p. Ł. będąc poprzednio komornikiem przy b. trybunale siedleckim, znanym był powszechnie od lat przeszło 30-tu.

Na parę lat przed organizacją sądownictwa usunął się od swych zajęć, następnie przy wprowadzeniu nowej organizacji został rejentem w Węgrowie, gdzie zjednał sobie szacunek ogólny i sympatję.

Nieboszczyk miał lat 69, pozostawił żonę, trzy córki i trzech synów dorosłych.

Rodzina Ł., mieszkająca stale w Siedlcach, zawiadomiona telegraficznie o nieszczęściu, pośpieszyła do Warszawy."

+ Wybory.

Jak już donosiliśmy, w r. b. odbywać się będą w każdej gubernji wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W okręgu dyrekcji szczegółowej w Radomiu w r. b. wychodzą z komitetu Towarzystwa: p. Karol Sosnowski z Grzegorzewic, z dyrekcji głównej p. Zdzisław Reklewski z Konar, z dyrekcji szczegółowej pp.: Juljusz Załęski z Przezwód i Woli Guzowskiej, Napoleon Strzembosz z Milejowic i Jan Skotnicki z Łąki Dacharzowskiej.

+ Wieczorek muzyczny.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 16-ym b. m. pisze:

„Od paru tygodni oczekiwany drugi wieczorek amatorski muzyczno-wokalny na rzecz Towarzystwa dobroczynności i ochotniczej straży ogniowej odbędzie w d. 22-ym b. m., t. j. w środę.

Wieczorek ten ma być bardziej urozmaicony niż pierwszy, który się odbył przed Nowym Rokiem.

W sobotę na rzecz tychże instytucyj odbędzie się bal publiczny".

+ Szkoła realna.

Piszą do nas z Lublina:

„Zdawało się, że sprawa projektu założenia w naszem mieście szkoły realnej jest już na dobrej drodze, gdy nagle niektórzy zwolennicy tego projektu chwiać się zaczęli.

Przyczyną tego jest obawa znacznej dopłaty na utrzymanie szkoły.

Gaz. lub. podała, że utrzymanie takiej szkoły w Łowiczu kosztuje rocznie 24,765 rs.

Gdyby zatem aż 300-tu uczniów opłacało wpis roczny w sumie 50 rs., potrzeba dopłacać 10,000 rs., zdaje się jednakże, że w pierwszych latach koszta te byłyby znacznie większe.

Jest przecież nadzieja, że sprawa będzie pomyślnie załatwioną, chociaż może nie tak prędko, jakby to było pożądanem."

+ Nowe więzienie.

Projekt na budowę nowego więzienia w Piotrkowie został już opracowanym według wskazówek władzy wyższej przez inżenjerję gubernjalną.

Kosztorys nowego gmachu na 600 więźniów wynosi około 460,000 rs.

Gmach więzienny będzie postawiony na placu, nabytym przez rząd od kasy miejskiej za 5,000 rs., tuż za miastem w miejscowości górzystej, nieopodal Alei Aleksandryjskiej.

Jedna część dawnego więzienia będzie przerobiona na szpital dla więźniów, druga zaś na oddzielne cele i ogólne sale dla kobiet i nieletnich przestępców.

+ Bawełna.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Towarzystwa rolniczego w Taganrogu poruszono kwestję kultury bawełny nad Donem.

Okazuje się że plantowanie bawełny w okręgu dońskim jest najzupełniej możliwem.

Na posiedzeniu przedstawiono kilka próbek, pochodzących z majątku p. M. pod Taganrogiem.

Bawełna w próbkach nie pozostawiała nic do życzenia.

+ Śmierć w płomieniach.

We wsi Papiszki, w pow. trockim, w gm. olkienickiej, zdarzył się niedawno następujący wypadek.

Młody włościanin, Aleksa, dostał obłąkania.

Rodzina uważała go za nawiedzonego od złego ducha, którego przeróżnemi sposobami starano się zeń wypędzić.

Biedny warjat poddawany był rozmaitym torturom; wożono go do czarownic i znachorów, którzy zapisywali setki najdziwaczniejszych środków.

Gdy nic nie pomagało, zostawiono nieszczęśliwego w spokoju, używając go do rozmaitych robót i posług gospodarskich.

Pewnego dnia posłano warjata po słomę do gumna.

Nagle czarny słup dymu wzniósł się nad osadą, a zanim go dostrzeżono w chacie, już gumno stało w płomieniach.

Drzwi gumna były z wewnątrz zaryglowane.

W zgliszczach znaleziono zwęglony trup warjata.

+ Z braku dozoru.

Dnia 25-go grudnia w mieszkaniu Jana Zaleskiego w Lubartowie pozostawione bez dozoru dzieci, bawiąc się w święto Bożego Narodzenia, zapaliły rozłożoną na podłodze słomę, w następstwie czego dzieci uległy lekkim oparzeniom.

Dzięki sąsiadce, która przybiegła na krzyk dzieci, pożar zgaszono.

+ Żywa pochodnia.

Konstancja Białojanówna, służąca w Mławie, napaliwszy w piecu, położyła się spać w pobliżu w ubraniu i wkrótce zasnęła.

Z pieca wypadło kawałek głowni, od czego zajął się siennik a następnie ubranie na B.

Przebudzona, cała w płomieniach, wybiegła na ulicę z krzykiem.

Ogień wprawdzie ugaszono, ale B. jest okropnie poparzoną.

+ Zbrodnia.

We wsi Natolinie, w pow. brzezińskim, w nocy z d. 10-go na 11-ty b. m., nieznani rabusie zamordowali szynkarza Simona.

Powodem morderstwa była grabież.

Śledztwo w toku.

Jeszcze słów parę...

Z prawdziwą niechęcią dotykamy raz jeszcze sprawy, podniesionej w poprzednim naszym artykule p. t. „Odprawa", jak bowiem przewidywaliśmy, dyskusja weszła na tory wyłącznie polemiki osobistej.

Chórom tym wtórować nie będziemy. Nie możemy jednak pominąć milczeniem dalszych zboczeń w argumentacji faktycznej naszego przeciwnika.

*

Czego właściwie chciał dowieść p. Jeleński, ogłaszając w *Roli* list redaktora *Kurjera* do niejakiego p. K., doprawdy nie rozumiemy, a nawet gotowiśmy wierzyć, iż sam p. Jeleński nie rozumiał...

W zaprzeszłym tygodniu otrzymaliśmy artykuł, wymierzony przeciwko *Roli*, a podpisany nazwiskiem p. Komornickiego, z ulicy Hortensji nr. 7. Autor prosił o wydrukowanie artykułu z podpisem.

Ponieważ nie mieliśmy zamiaru ataku tego w *Kurjerze* zamieszczać, daliśmy stosowną odpowiedź panu K. listownie, według adresu pod artykułem. Tu p. K. odpowiedział, iż artykułu nie pisał.

W kilka dni potem list redaktora *Kurjera* do p. K. znalazł się *in extenso* w *Roli*, zaopatrzony wykrzyknikami p. Jeleńskiego.

Oto fakt suchy.

Jakież ztąd wnioski? Dla nas—że znalazł się fałszerz cudzego podpisu, który, gdyby artykuł był zamieszczony, możeby potem dowodził, iż wszystkie przeciw *Roli* nadchodzące do *Kurjera* listy są fałszowane,—dla *Roli*—że *Kurjer* „pokątnie" na nią napada.

Cudowna logika!

Początkowo mieliśmy zamiar odszukać fałszerza podpisu, że jednak p. K., któremu artykuł, dla usprawiedliwienia naszego listu posłaliśmy, dokumentu tego dotąd pomimo prośby nam nie zwrócił, przypuszczamy, iż sam to uczyni. Zapewne przyjdzie mu to łatwiej od nas, a wtedy poznamy istotnie ciekawą sferę ludzi tak wysoce utalentowanych... Bardzo będziemy p. Komornickiemu wdzięczni!

*

Nasza „odprawa" piątkowa wywołała replikę p. t. „*Pro domo*" we wczorajszym *Kur. codz.*

Po przeczytaniu tego chaotycznego kazania *de omnibus rebus*, przedewszystkiem konstatujemy:

że *Kur. codz.* nie zaprzeczył, iż jednocześnie z nami „doniesienia osobiste" drukował;

że nie odparł naszego zarzutu, iż zamieszczał w korespondencji prywatnej anonse z działu ogłoszeniowego w *Kur. warsz.* wysortowane;

że nie usprawiedliwił swojego poprzedniego twierdzenia, iż prasa zagraniczna nie zna ogłoszeń małżeńskich;

że nie zaprzeczył, iż w prasie polskiej *Kur. warsz.* pod tym względem bynajmniej nie jest odosobnionym.

Co zaznaczywszy, moglibyśmy przejść do porządku dziennego, gdyby nie kilka nowych a charakterystycznych zboczeń od prawdy.

Do najciekawszych, bezwątpienia, należy ustęp, wymowniej niż nasza „odprawa" ilustrujący podniesioną przez nas chorobę konkurencyjną.

„Formy *Kurjera Warsz.* —pisze p. Olędzki — nie stworzył ani p. Olszewski, ani nikt inny, tylko ci, którzy unieśli ją z sobą gremjalnie, wycofując się z chwilą znanego wywrotu."

Ustęp powyższy w replice p. Olędzkiego jest arcydziełem! Myśmy byli dotąd tak naiwni, żeśmy na chwilę nie wątpili, iż sprzedawca nawet „gremjalnie" nie ma prawa unosić formy przedmiotu sprzedanego. Pod tym względem nawet p. Jeleński przyzna się do naszej naiwności i może coś powiedzieć o nowych zasadach etyki i prawa, tak lekkomyślnie przez p. Olędzkiego wygłoszonych. Jeżeli zaś świadectwo p. Jeleńskiego nie przekonywa, radzimy zajrzeć do wyroków sądów karnych...

Tak, „formy *Kurjera* nie wynalazł p. Olszewski"— ale i żadne „gremjum": formę tę stworzył sobie sam *Kurjer* pod sterem ś. p. Szymanowskiego, rozrastając

się w ciągu 70-letniego istnienia, a jeśli forma ta nie jest niczyją zasługą, to w każdym razie jest *wyłączną* tegoż *Kurjera* własnością. Jeżeli p. Olędzki o tem nie wiedział, niechże się dowie teraz. Lepiej późno, niż nigdy...

Wyborny jest ten p. Olędzki ze swojem „gremjum", do którego nigdy nie należał, a zapewne i nie czuł się z niem zsolidaryzowanym, skoro w swoim czasie czynił starania o przyjęcie go do grona współpracowników *Kurjera warsz.*—bezskutecznie.

O ile trudno jest prowadzić polemikę ze złą wolą, o tyle trudniej ze słabą pamięcią. A p. Olędzki nie pamięta też, co drukuje w swoim *Kurjerze*.

W „odprawie" przytoczyliśmy dwa ogłoszenia z *Kur. codz.*, jedno (z n-ru 334-go z r. z.) z nazwiskiem i adresem inserenta z Kremieńczuka, drugie (z n-ru 344-go z r. z.) z inicjałami „A. D. K." i adresem „Białystok, poste-restante". P. Olędzki zaś pisze w artykule „*Pro domo*", że „obaj podający zamieszkują odległe strony", że „obaj podpisali się (?) i dali dokładne adresy" (!), że „nazwisko to i ten adres okupują w zupełności ogłoszenie", że „odrzucenie takiego podania było trudnem" i t. d., słowem podaje całą litanję usprawiedliwień — czego? Że Białystok jest „odległą stroną", a „A. D. K., poste-restante" — „dokładnym podpisem" i „dokładnym adresem!"

Dalsze pociski są zarzutami bez podstaw:

nieprawdą jest, jakoby władza policyjna, cenzurująca wszystkie ogłoszenia w ogóle, zabroniła drukowania „doniesień osobistych",

nieprawdą jest, jakoby polemizowały z nami „wszystkie niemal pisma tutejsze" itd. itd.

Na zakończenie jeszcze słówko....

P. Olędzki miota się za rzekome insynuowanie mu pobudek konkurencyjnych i rzuca gromy na wszelkie insynuacje w ogóle, zalecając nam jednocześnie kształcenie się w tym kierunku.

Może p. Olędzki odczyta uważnie, co napisał i sam sobie odpowie, czy nie dowiódł, iż w sztuce insynuacyjnej bliskim już jest... doskonałości.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 20-ym b. m.: Pierwszy bal publiczny, urządzony w sobotę na rzecz budowy domu dla stowarzyszeń rękodzielniczych, nie powiódł się. Wbrew zwyczajowi, na balu tym była bardzo znaczna liczba panów, gdy tymczasem pań tak niewiele, iż sędziwe „mamy" zadawalniać musiały najzagorzalszych danserów i puszczać się nawet w wirujące pląsy. Rzecz ciekawa, iż z liczby kilkudziesięciu gospodyń, których nazwiska przekazały potomności dzienniki tutejsze, z zapewnieniem, że wszystkie na bal przybędą, ani jedna piąta część nie przybyła, a nie da się to usprawiedliwić influenzą, która już, na szczęście, przeminęła. Niepowodzenie to pierwszego balu nie może być uważane za zły prognostyk dla bieżącego karnawału, ponieważ na odbywającym się jednocześnie prywatnym pikniku kilkadziesiąt par tańczyło ochoczo, a przeważające liczbą panie niezawodnie radeby były wypożyczyć pewną liczbę pp. Fikalskich, wówczas, gdy ci „na balu" powiększali liczbę filarów w sali.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 14-ym b. m.: Pomimo korzystnej zmiany powietrza, które od wczoraj wieczorem jest mroźne i mniej wilgotne, influenza nie jest jeszcze w stadjum zmniejszenia. Stwierdzają to urzędowe doniesienia o wypadkach tej choroby w fizykacie miejskim, które dosięgły już poważnej cyfry. A trzeba zważyć, że zaledwie maluczką część zgłaszają do fizykatu miejskiego. Do d. 8-go b. m. zgłoszonych było 217 wypadków, od d. 8—13-go b. m. przybyło nowych 258 zgłoszeń, czyli razem 475 wypadków. Dr. Jasiński doniósł d. 10-go b. m. o 23-ch nowych wypadkach w domu karnym, w którym influenza widocznie szerzyła się nadzwyczaj silnie, było tam bowiem dotychczas ogółem 72 wypadki, cyfra, jak na jeden zakład, bardzo pokaźna. Influenza panuje silnie między młodzieżą. W gimnazjum Franciszka Józefa zachorowało 180 uczniów.—Zmarł tu dziś na zapalenie płuc (które wywiązało się z influenzy) Ludwik Pierożyński, b. dyrektor oddziału rachunkowego w wydziale krajowym, obywatel zasłużony około wielu stowarzyszeń we Lwowie, troskliwy opiekun Towarzystwa ogrodniczego i utrzymywanej przy nim szkole ogrodniczej.

× **Obawa wylewu Wisły**, jak nam donosi korespondent nasz krakowski, przestaje być groźną ze względu, iż przy dość wysokiej temperaturze padające w Galicji deszcze skruszyły w wielu miejscach lody, a płynące wody podmywają i—mówiąc językiem nadbrzeżnym rybaków—„zlizują" lód. Pomimo to władze wojskowe w Krakowie zawiadomiły, iż chwila ruszenia lodów ogłoszona zostanie ośmioma wystrzałami z armat, danemi w trzechminutowych odstępach. Z górskich okolic donoszą, iż drobne rzeczki i strumienie pozrzucały już lody, ilość ich wszakże nie wywołuje obaw wylewów. Drobne, tworzące się zazwyczaj u dopływów zatory, w najszybszym czasie rozsadzane bywają przez wojsko dynamitem lub prochem.

× **Z Poznania** pisze nasz korespondent: „Spółka teatralna nabyła na publicznej licytacji realność po ś. p. pułkownikowej Biesiekierskiej, sąsiadującą z teatrem polskim za cenę 103,000 marek. Terytorjum teatralne znacznie się przez to rozszerzy, mianowicie, że do nowej realności należy piękny ogród.—Na zebraniu przedwyborczem w Kościanie przeszła następująca lista kandydatów poselskich: 1) ks. Zdzisław Czartoryski z Sielca; 2) hr. Jan Żółtowski z Ujazdu; 3) Stanisław Morawski z Jurkowa. Dotychczasowy poseł, dr. Ludwik Mycielski, oświadczył, że na przyszłą kadencję mandatu nie przyjmie. Na zebraniu przedwyborczem w Inowrocławiu d. 26-go b. m. wystąpi poseł Józef Kościelski ze sprawozdaniem z czynności poselskich.—Z powodu zgonu cesarzowej Augusty zamknięte były w Sobotę na prośbę magistratu tutejsze składy.—Baron Hilgers, komenderujący jenerał V-go poznańskiego korpusu armji, otrzymał pożądaną dymisję z pensją prawnie przepisaną i z nadaniem mu charakteru jenerała piechoty.—Paderewski wystąpi tu dnia 4-go lutego z koncertem."

× **Stanley na scenie.** Wyzyskiwana na wszelkie sposoby firma Stanleya, pobudziła z kolei do skorzystania z niej autorów dramatycznych. *Figaro* dowiaduje się, iż dwóch pisarzy scenicznych paryskich i to nieposlednich dla jednego z większych teatrów przygotowują widowisko, oparte na tle przygód słynnego podróżnika. Kolosalnemi pod każdym względem mają być dekoracje.

× **Margot.** Świeżo w Komedji francuskiej wystawiona komedja w trzech aktach Henryka Meilhac'a, pod tytułem „Margot", zyskała sobie dodatnie oceny pism miejscowych. Powodzenie nowej sztuki zdaje się być zapewnione.

× **Obława w izbie.** W tych dniach podczas polowania, jakie wyprawiał ks. Gramont w lasach Fontainebleau, zdarzył się wypadek bodaj czy zaznaczony kiedy w kronice myśliwskiej. Psiarnia ruszyła jelenia, trzymając go nieustannie. Około godz. 5½ wieczorem psy jeszcze goniły w najlepsze w okolicach wioski Bois-le-Roi, której mieszkańcy na odgłos trąbek myśliwskich i grania ogarów powybiegali z mieszkań, ten i ów z latarnią w ręku, ciemno już bowiem było zupełnie. Nie wzruszyło to jednak jelenia. Pyszny rogacz przesadził jedno i drugie ogrodzenie gospodarskie w wiosce i wpadł ostatecznie do otwartej na ścieżaj izby, z której mieszkańcy wybiegli przyglądać się polowaniu na drogę. Tu dopiero rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Rogacz, broniąc się przed nacierającemi coraz gwałtowniej psami, porozbijał sprzęty dokoła siebie i rozwalił piec, a z nim potłukł olbrzymi garnek z wieczerzą mieszkańców chaty. Krwawej walce położył koniec dopiero ks. Gramont, który, wpadłszy do izby, kordelasem zabił rogacza.

× **Smierć księcia Aosty** nastąpiła skutkiem zapalenia płuc po-influenzyjnego, które rozwinęło się z taką siłą, że dr. Baccelli, wezwany do chorego z Rzymu, zdołał już tylko za pomocą inhalacji tlenu przedłużyć na parę godzin konanie, byle król mógł jeszcze brata przy życiu zastać. Cała choroba trwała około 3 dni zaledwie. Pałac *Della Cisterna* na ulicy *Maria Vittoria* w Turynie, rezydencja zmarłego, otoczony tłumami. Żal wśród mieszkańców Włoch powszechny.

× **Trzy samobójstwa.** W d. 16-ym b. m. zdarzył się w Lizbonie wypadek, który do głębi poruszył mieszkańców miasta. Juljan Machado, pełen werwy i talentu, ogólnie ceniony w kraju humorysta, poprzecinał sobie w gabinecie własnym arterje, krwawiąc dokoła książki, meble, dywany i t. p. Obok zwłok pisarza znaleziono ciało żony jego, która również odebrała sobie życie z rozpaczy po samobójstwie 18-letniego syna jedynaka.

× **Fanatyzm łyżwowy.** Zamiłowanie do sportu lodowego w Holandji było w pierwszych dniach b. m. powodem do poważnego zajścia. W chwili, gdy statek parowy, kursujący pomiędzy Rotterdammem i Sneck, przechodził pod mostem w Uitwellingerga, krusząc słabą jeszcze powłokę lodową, a tem samem psując utrwalającą się ślizgawkę, zebrało się znaczne zbiegowisko okolicznych mieszkańców, którzy gradem kamieni zaczęli miotać na statek. Załoga skryła się pod pokład i statek zatrzymano, ofiarą bombardowania padła busola i strącono gwizdkę parową, tak, że para gwałtownie wychodzić zaczęła. Dopiero z nastaniem zmroku kapitan, dostawszy się do lądu łódką, sprowadził siłę zbrojną i późnym wieczorem w dalszą puszczono się drogę.

× **Zwyciężyła.** Odbywane jednocześnie podróże dokoła świata przez współpracowników paru pism amerykańskich budzą ogólne zainteresowanie. Wyścig to wcale pokaźny. Donosiliśmy przed paru dniami, jako miss Bly, współpracowniczka nowojorskiego *Wordla*, w podróży swojej zyskała dzień jeden i nie w 75-iu, jak zamierzała, ale w 74-ch dniach objedzie świat dokoła. Wyprzedzi ją wszakże o parę dni miss Elżbieta Bisland, korespondentka *Cosmopolitan Magasine*'u, jakkolwiek bowiem ta ostatnia opuściła Nowy Jork we 12 godzin po wyjeździe miss Bly, udając się w przeciwnym kierunku, t. j. na San Francisco, Japonję, Chiny, kanał Sueski, Brindisi, Calais i Southampton, to jednak drogę odbędzie w 72-ch dniach tylko, jak zamierzyła. Miss Bisland w d. 17-ym b. m. stanęła już w Brindisi, dnia następnego o godz. 9-ej rano dotarła do Calais, w niedzielę zaś wyjechała z Southampton do Nowego Jorku. Mimo zatem zatrzymania się całodniowego w Londynie, korespondentka *Cosmopolitan*'u stanie u celu podróży ściśle wedle oznaczonego terminu, o dwa dni zwyciężając współzawodniczkę.

× **Z domowego ogniska.** *Mąż* (wróciwszy, jak zwykle, z resursy nad ranem): Ciesz się, żonusiu, nareszcie wybrany zostałem na reprezentanta resursy. *Żona* (przewracając się na drugi bok.)—Bardzo mnie to cieszy. Postarajże się teraz o wybranie kogo na reprezentanta naszego domu.

— Na nędzę wyjątkową: stangret A. W. tytułem kary złożył rs. 3.

— Dla biednej matki z ulicy Chmielnej, siostry F. P. i Z. T. jako w dzień imienin swej matki Agnieszki Kuster złożyły rs. 2.

— D-wa Baranowska nadesłane pocztą z Lublina rs. 2 złożyła dla ubogich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ignacy Prusiewicz,

urzędnik biura ober-policmajstra, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 19-go stycznia 1890 r., przeżywszy lat 54. Pozostała stroskana żona wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 22-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele katedralnym św. Jana przy ul. Świętojańskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski.—266

—117

† Ś. P.

MAKSYMILJAN SCHAFNAGL,

obywatel i przemysłowiec,

spoczął w Bogu, opatrzony św. sakramentami, dnia 18-go stycznia r. b. Stroskana żona, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 23-im stycznia, to jest we czwartek, o godz. **11-ej** rano, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Aleksander Biernacki,

b. radca rządu gubernialnego warszawskiego, zmarł dnia 20 stycznia 1890 roku, w wieku lat 93.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 22 stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, z domu przy ulicy Smolnej № 17, na cmentarz prawosławny na Woli. O czem w nieobecności dzieci zawiadamia się przyjaciół i znajomych.

2—265—

† Wszystkim łaskawym sąsiadom, tak licznie zebranym w dniu 16-ym b. m. na obrzęd pogrzebowy, ukochanego, jedynego naszego dziecięcia

ś. p. STEFANKA,

zgasłego w dniu 13-ym b. m., w 8-ej wiośnie życia we wsi Równe, pow. radzymińskim i tym sąsiadom, którzy drogie szczątki odnieśli na własnych barkach na miejsce wiecznego spoczynku za okazane szczere współczucie w strasznej boleści, jaka nas dotknęła, zrozpaczeni rodzice składają serdeczne podziękowanie.

—261— Wiktor i Julja Kotarbińscy.

† Dnia 23 stycznia, to jest we czwartek, jako w dzień imienin

ś. p. Ildefonsy Diermajer,

odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **11-ej** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok sweru. —262—

† W dniu 22-im stycznia 1890 r., t. j. we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

ś. p. Olgi Iżyckiej,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które niniejszem pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —251

† Dnia 22-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **8-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Stanisławy Lisickiej,

w kościele św. Karola Boromeusza, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —269—

† We środę, tj. dnia 22 stycznia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę —268—

ś. p. Zofji z Jungkmanów Szczerbińskiej.

† W dniu 22-im stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —10—

B. P. HELENA z NADZIEJÓW

Altstadt,

obywatelka, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, oddała Bogu ducha, przeżywszy lat 55. Pokój jej cieniom. —272—

† W dniu 23 stycznia r. b., to jest w czwartek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po reformackim), przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo

za duszę ś. p. Stanisława Ratyńskiego,

b. inżyniera miasta Warszawy, jako w 16-tą rocznicę śmierci, na które pozostała żona wraz z synami i synową zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 272

† Za spokój duszy ś. p. Seweryna Bonara

odprawione będzie dnia 22-go stycznia, to jest we środę, o godzinie 10-ej rano w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona i dzieci zapraszają. —267

† Wszystkim, którzy w dniu wczorajszym przyjęli tak liczny udział w pogrzebie najukochańszego męża i ojca naszego ś. p. **MIKOŁAJA KUBARSKIEGO**, a głównie zacnym przyjaciołom i towarzyszom pracy, którzy drogie nam zwłoki ponieśli na własnych barkach na miejsce ostatniego spoczynku, składa serdeczne Bóg zapłać

257 **Wdowa z dziećmi.**

† Wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki

ś. p. Anny z Kulikowskich Apoznańskiej

na miejsce wiecznego spoczynku, oraz przyjęli bezinteresowny udział w wykonaniu pień religijnych tak podczas nabożeństwa jako też i nad mogiłą, pod nieobecność męża składa serdeczne „Bóg zapłać" **Rodzina zmarłej.**

Z Petersburga.

Jak już doniosły depesze niedzielne, zjazd przedstawicieli wykształcenia fachowego został zamknięty w ubiegłą sobotę. W ostatnich dniach czynności zjazdu trwały nieprzerwanie; w oddzielnych sekcjach poruszono kilka spraw ważniejszych, o których uważamy za stosowne wspomnieć poniżej.

W sekcji pierwszej odczytano w piątek referat prof. Leshafta o wychowaniu fizycznem. Zdaniem referenta, kurs elementarny wychowania fizycznego (dzieci od lat 7—10-iu) winien polegać głównie na ruchu: bieganiu, rzucaniu piłką, zabawach itd. Kurs średni powinien składać się z ćwiczeń, zasadzających się na wyrabianiu mięśni (ćwiczenia z ciężarami, skoki, szermierka). Uczeń (od lat 10—15-tu) powinien przyzwyczaić się do pewnej wytrwałości w swych czynnościach i do przystosowywania ich do czynności innych. Celem ćwiczeń kursu wyższego (od 15 lat do 18-tu) jest rozwinięcie miary wzroku, obznajmienie z oporem różnych ciał i przyuczenie do podziału swej roboty stosownie do czasu. Cel ten da się osiągnąć za pomocą mierzenia i ważenia różnych ciał, rzucania ciężarów, biegania, skoków i wykonywania różnych robót. Co się tyczy czasu, przeznaczonego na zajęcia nauką w klasie i po za klasą, ten, zdaniem referenta, powinien być ściśle zastosowany do wieku ucznia. Dla dzieci od lat 10—12-tu za normę można uważać cztery lekcje dziennie i jedną lub dwie godziny zajęć pozaklasowych; dla dzieci od lat 12—15-tu norma ta powiększy się do 5-iu lekcyj dziennie i 1½—2½ godzin zajęć pozaklasowych; dla starszej wreszcie młodzieży ilość zajęć może wynosić: 5 godzin dziennie w klasie i 2—3-ch godzin po za szkołą. Spółcześnie winny być uwzględniane ćwiczenia fizyczne, jak o tem była mowa wyżej. Zgromadzenie przyjęło w tej kwestji następującą rezolucję: 1) Pożądanem byłoby, aby wychowanie fizyczne uwzględnione było w szkole elementarnej i średniej; 2) należy oznaczyć granice zajęć naukowych dziennych w szkole i za szkołą; 3) pożądanem jest oznaczyć ściśle czas, przeznaczony na ćwiczenia fizyczne; należy oznaczyć liczbę uczniów, mogących się zajmować spółcześnie ćwiczeniami fizycznemi i postarać się o specjalnie wykształconych nauczycieli.

W tym samym dniu w sekcji trzeciej poruszono ważną dość kwestję stworzenia typu niższej szkoły elektro-technicznej. Wobec mnożenia się wynalazków z dziedziny elektrotechniki uczuwa się coraz większa potrzeba specjalnie wykształconych maszynistów, obeznanych z przyrządami elektrycznemi. Charakter szkoły, według zdania sprawozdawcy, winien być z tego powodu bardziej praktyczny.

Jednocześnie w sekcji trzeciej podniesiono myśl otwarcia szkół jedwabniczych w tych wszystkich miejscowościach, gdzie z pożytkiem mogłaby być prowadzona hodowla jedwabników.

Następnego dnia, a zatem już przed zamknięciem zjazdu, dotknięto kwestji powiększania się liczby krótkowidzów wśród młodzieży szkolnej. W kwestji tej zgromadzenie przyjęło następujące wnioski:

1) należy przyzwyczajać uczniów do pisania wyraźnego, dużemi literami, choćby niezbyt kaligraficznie. 2) Należy przedsiębrać wycieczki zamiejskie z uczniami w celu konserwowania wzroku u młodzieży. 3) Niezbędną jest rzeczą, aby nauczyciele zwracali nieustannie uwagę na sposób siedzenia ucznia, trzymania głowy tak przy pisaniu, jak i czytaniu. 4) Należyte przysposobienie urządzeń szkolnych jest warunkiem *sine qua non*.

Spore ożywienie wywołał również referat o urządzaniu wystaw rolnych prowincjonalnych. Wystawy te, stosownie do brzmienia referatu, winny być urządzane w każdym typowym okręgu rolniczym corocznie, tak jednak, aby w jednej gubernji nie wypadały częściej, jak co trzy lata.

Zjazd zamknięty został w obecności p. ministra oświaty, który **podziękował zebranym za trudy**, poniesione w sprawie szkolnictwa fachowego i ogólnego. Prace te — mówił p. minister — posłużą jako wskazówka dla tych, którzy zajmą się następnie zorganizowaniem wykształcenia specjalnego. Nie ma zaś wątpliwości, że szkoły techniczne wniosą niezmiernie pożyteczny element do organizmu szkolnictwa.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Bir. ż. wied.* zapowiadają bliską emisję 4% pożyczki zagranicznej w wysokości 500 miljonów, w celu skonwertowania 5% pożyczek anglo-holenderskich z lat 1864 i 1866-go, oraz pożyczki stiglicowskiej z r. 1855-go. Zrealizowanie nowej pożyczki będzie powierzone temu samemu syndykatowi, który zrealizował pożyczkę 4% z r. 1889-go.

Wiedeń 21-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Pradze czeskiej odbędzie się w niedzielę także konferencja dwóch grup szlachty. Plener przyjmując deputację swojego stronnictwa oświadczył, że pozycja niemców czeskich została wszechstronnie ubezpieczona, skutkiem czego zmieni się cała sytuacja wewnętrzna monarchji.

Wiedeń 21-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sesja dodatkowa sejmu czeskiego zwołana została na d. 23-ci b. m.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W kołach poselskich spodziewają się przybycia ks. Bismarka w ciągu tygodnia do Berlina.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Urzędowy komunikat zapowiada przybycie ks. Bismarka do Berlina w ciągu bieżącego tygodnia. Obiad dyplomatyczny w dniu urodzin cesarskich (d. 27-go b. m.) odbędzie się u kanclerza.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Urząd sprawiedliwości zarządził ankietę w sprawie lichwiarskiego zadłużenia ziemi.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Parlamentowi przedstawionym został dalszy ciąg księgi białej, odnoszący się do zamknięcia granicy niemieckiej z powodu zarazy bydła w Danji, Rosji i Austrji.

Paryż 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się burzliwe obrady z powodu zniesienia przez rząd uchwały paryskiej rady municypalnej, wyznaczającej kredyt dla strejkujących robotników. Pociski zwracały się głównie przeciw possybiliście Joffrinowi. Bonapartyści: Cuneo d'Ornano i Dugué de la Fauconnerie, wezwani do porządku. Prezes izby orzeka czasowe usunięcie Déroulède'a. Mimo tego Déroulède siedzi na swojem miejscu. Prezes przerywa sesję; żołnierze wyprowadzają go z sali. Taż sama scena powtarza się jeszcze dwukrotnie z deputowanymi: Millevoye i Laguerrem, którzy lżyli izbę za uznanie wyboru Joffrina. W dalszym ciągu Joffrin przemawiał gwałtownie przeciw unieważnieniu uchwały rady municypalnej. Izba przeszła do porządku dziennego.

Paryż 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Utworzona tutaj świeżo pod przewodnictwem Meissoniera spółka malarska, nosząca tytuł „Towarzystwo narodowe sztuk pięknych", postanowiła dopuścić do swego grona także malarzy zagranicznych.

Turyn 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na jutrzejszy pogrzeb ks. Aosty napływa tu wiele osób ze świata dyplomatycznego, dworskiego i arystokratycznego. Król doniósł Crispiemu o zgonie księcia w depeszy następującej: „Brat mój ukochany umarł o godzinie 6-ej minut 45 wieczorem; ostatnie jego słowa poświęcone były ojczyźnie i armji; mówił do mnie, że kochał je całą duszą i tylko dlatego ubolewa nad swoim wczesnym zgonem, że nie będzie mógł dłużej im służyć." Od wszystkich rad municypalnych półwyspu nadchodzą kondolencje. Leon XIII-ty nadesłał depeszę z głębokiem ubolewaniem. Przybył tu Crispi, tudzież prezes senatu Farini. Wszystkie teatra we Włoszech zamknięte. Dwór portugalski reprezentowany będzie przez ks. Oporto.

Madryt 21-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dziesięć tysięcy republikanów hiszpańskich oddało swoje karty w tutejszem poselstwie portugalskiem. Była to manifestacja na rzecz Portugalji skutkiem zakazania przez gubernatora Madrytu zwołanego przez republikanów meetingu. W Barcelonie 3,000 republikanów odbyło meeting i złożyło wieńce na grobach ofiar z r. 1874-go.

Londyn 21-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Rio de Janeiro telegrafują, iż rząd republikański wprowadził w życie nowy system bankowy. W przyszłości trzy banki będą posiadały przywilej wypuszczania biletów. Zatwierdzony kapitał zbiorowy wynosi 50 miljonów funtów sterlingów. Kraj podzielony zostanie w tym celu na trzy okręgi; w każdym z nich obiegać będą banknoty jednego z trzech banków.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. p. K. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 224.35)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 224.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ziębie.*—Dyoklecjan.

— *Panu J. W. S.*—Zależy od umowy z autorem.

— *Stałemu prenumeratorowi z ulicy Marszałkowskiej.*—List zakomunikowaliśmy autorowi, p. H. Wstręt budzi nie praca chyba, lecz temat. Artysty niepodobna krępować w wyborze tematu, najmniej zaś winić go można, iż życie i stosunki społeczne mają obok jasnych i ciemne, brudne strony...

— *Prenumeratorowi.*—W przedmiocie kagańców specjaliści odmiennego są zdania.

— *Panu Karolowi R.*—Zaszło chwilowe nieporozumienie.

— *Panu K. Cisz. w Rydze.*—№ 356 jako poświąteczny wyszedł bez dodatku porannego.

— *Stanowczemu.*—Dotąd nie mogliśmy życzeniu szan. pana zadość uczynić.

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go stycznia.

Berlin jednogłośnie obiecywał nam dziś płacić za ruble 224.50, odpowiadające kursowi 44.55 bez kosztów, a Petersburg szacował Londyn po 9.06 z odbiorem natychmiastowym i po 9.12 na kwiecień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. Giełda nasza, wobec lepszych kursów poobiednich wczorajszych i dobrej taksy dzisiejszej, postawiła przy rozpoczęciu czynności dość niskie żądania, lecz gdy zaczęła kupować walutę jedna z najpoważniejszych naszych instytucyj bankowych, kursa podążyły w górę. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 44.57½ (równia 224.30 bez kosztów) i końcowym 44.70 (t. j. 223.70 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 12½ kop. na korzyść Berlina; przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego mieliśmy różnicę 27½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca maja r. b. po 45.20, do końca kwietnia r. b. po 44.87½, 44.90 i 45, do końca marca r. b. po 44.85, do końca lutego r. b. po 44.25 i do końca b. m. po 44.62½.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi **Berlin** zbywano po 44.72½. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.57½, 44.60, 44.65 i 44.70, żądając 44.85. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe zbywano po 44.40. **Londyn** krótki kupowano po 9.01 i 9.02, przy zaofiarowaniu po 9.05. **Paryż** krótki nabywano po 36.22½ i 36.25, chcąc osiągnąć 36.40. **Wiedeń** krótki płacono po 77.05 i 77.15, na żądanie 77.40.

W papierach obroty średnie przy dążności nie zmienionej. Żądano za listy likwidacyjne 88.75 i 87.75, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 88.40 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 87.60 za drobnostkę w małych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 100.50 w zaofiarowaniu nominalnem bez względu na emisję. Ulokowano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 219. Wzięto drobnostkę biletów Banku Państwa I em. po 99.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 85.25, a nabyto kilkanaście tysięcy po 85.10.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.35 I s. i po 95.80 II, III i IV-ej serji, oraz po 95.65 V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I-ej serji po 96.05, 96.10 i 96.15, kilka tysięcy z nowemi kuponami tejże serji po 96.35 i 96.50, kilkanaście tysięcy II-ej serji z kuponami po 95.60, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 95.30, 95.35, 95.40, 95.45 i 95.50. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99, 96.25, 95.10, 94.75 i 94.60 według serji, a otrzymano 94.30, 94.35, 94.40 i 94.45 za kilka tysięcy IV-ej ser., oraz 94.35 i 94.45 za kilka tysięcy V-ej serji. W żądaniu nominalnem listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 94, 93.50 i 92.75, stosownie do serji.

Płacono za nowe półimperjały 7.31, 7.32 i 7.33.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23¹, garniec rs. 2.68. Dowozy średnie, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spir. 10.37.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier

ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM

NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

48r

GŁÓWNY SKŁAD
Jarosławskiego Płótna

pod firmą

Moskiewski Magazyn,

Bielańska № 7, Hotel Krakowski.

Otrzymuje codziennie świeże transporty **Jarosławskiego Płótna** na koszule i prześcieradła różnej szerokości **Obrusy, Serwetki** białe i kolorowe, **Garnitury** na 6, 12, 18 i 24 osób.

Ręczniki płócienne, kąpielowe i kuchenne.

Chustki do nosa płócienne, batystowe i jedwabne.

Madapolam, Szyrtyng, Kreas, Kanifas, Demikaton, Pika i t. d.

Męzka i damska gotowa bielizna z madapolamu i jarosławskiego płótna, oraz przyjmują się zamówienia na wszelkiego rodzaju bieliznę.

Cenniki na żądanie franco i gratis. 86

Warszawska Sala Licytacyjna,

Bracka № 4,

zawiadamia, **że w Środę 10 (22), w Czwartek 11 (23) i w Piątek 12 (24) Stycznia 1890 roku,** na zlecenie prywatnych osób, **odbędą się licytacje różnych przedmiotów**, a mianowicie:

Różne meble, damskie, męzkie i dziecinne kostiumy, przedmioty ze złota i srebra, materje, jedwabne i płócienne towary, bronzy, dywany, porcelanowe i fajansowe naczynia i inne różne przedmioty.

Licytacje zaczynają się o godzinie 12-ej w południe, a kończą się o godzinie 4-ej po południu.

Sala przyjmuje przedmioty do sprzedania z licytacji i z wolnej ręki. Urządza licytacje po domach, przyjmuje różne przedmioty na przechowanie. Dla sprzedaży z wolnej ręki Sala otwarta codziennie od godz. 10-ej zrana do godz. 6-ej wieczorem. 158R

W M. BIAŁEJ-CERKWI

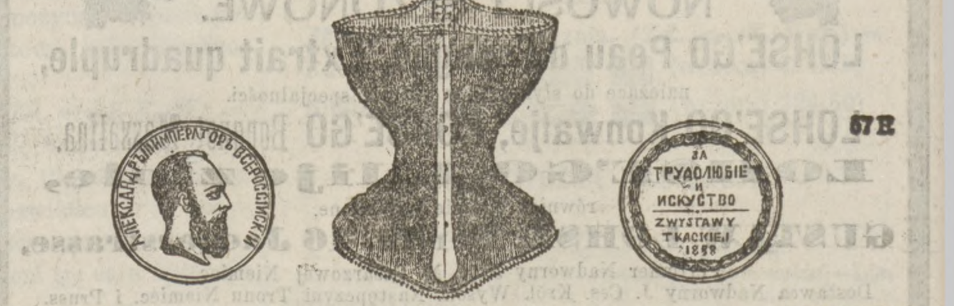
gubernji Kijowskiej, pow. Wasylkowskim, st. kolei żelaznej Fastowskiej, **w dniu 3 (15) Lutego 1890 r., odbędzie się doroczna**

Sprzedaż Koni

arabskich i innych ras rozpłodowych, **matek młodych, wierzchowych i zaprzęgowych**, pochodzących ze stad: **JW. Hrabiny Marji Branickiej, JW. Hrabiego Władysława Branickiego, JW. Hrabiego Ksawerego Branickiego** i właściciela ziemskiego **Wł. Markowskiego.**

Konie oglądać można w Stajni Biało-Cerkiewskiej od dnia 1 (13) Lutego 1899 r.

Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni. 33r



67R

Specjalna Fabryka Gorsetów „MARIE"

Niecała № 1, pałac Hr. Krasińskiego, I-e piętro.

Nagrodzona medalami.

Ma honor zawiadomić Sz. Panie klijentki, iż w tych dniach powróciła z Paryża i Wiednia, i na sezon karnawałowy przygotowała **nowość** gorsety batystowe w różnych kolorach, lekkie i mocne, podług najnowszych modeli osobiście z Wystawy Paryzkiej przywiezionych.

Uprasza się Sz. Panie o łaskawe obejrzenie wzmiankowanych nowości. Przytem nadmienia, iż posiada gorsety hygieniczne i fiszbinowe, za które gwarantuje od rs. 4 za szt.

TRANY LEKARSKIE TEGOROCZNE

żółty. oraz biały parowy prawdziwy **LOFODZKI**,

nadeszły do Składów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny, dom PP. Kanoniczek,
ulica **Marszałkowska № 140.**

NB. Każda flaszka opatrzona jest kapslem i za takie tylko firma odpowiada za czystość i prawdziwość produktu. 20r

W dobrach Żarnówki, gubernji Mińskiej, powiecie Ihumeńskim, przy stacji drogi żelazuej Libawo-Romeńskiej „Osipowicze" położonych, jest do sprzedania już przeważnie gotowej i do 1 (13) Lutego r. b. wyrobić się mającej

Klepki koronnej dębowej i tak zwanej brakowej.

podług memelskiej białej redukcji kóp około 1100, oraz **kraży dębowych** sztuk około 140, zawierających stóp kubicznych angielskich około 5500. Licytacja na sprzedaż tego towaru, odbędzie się dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1890 roku, w Biurze Przybocznym Ludwika Hrabiego Krasińskiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, o godzinie 12-ej w południe, przez otworzenie opieczętowanych deklaracji.—Vadium przy składaniu deklaracji wymagane jest w kwocie rs. 6,000, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz będzie zwrócone. Warunki licytacyjne, można przejrzeć w Warszawie w Biurze Przybocznem Ludwika Hrabiego Krasińskiego i na miejscu w Kancelarji Administracji dóbr Żarnówki w Choluju, która odbiera pocztę przez Swisłocz, a telegramy przez Osipowicze. Klepka i kraże sprzedają się loco stacja Osipowicze. 56

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Bona niemka szuka miejsca do zarządu domu i do jednego lub dwojga dzieci. Oferty pod E. G. do Kurjera Warsz. 2165

Do majątku Gościeńczyce potrzebny zaraz rządca kawaler z dobremi świadectwami, które będą sprawdzane. Wiadomość: przez Grójec, Gościeńczyce. 2197

Do garbarni mojej w Berdyczowie potrzebny jest majster, specjalista, gruntownie obeznany z wyrobem konin, czarnych juchti i podeszew, garbowanych dąbkiem i w wapnie, oraz władający językami russkim i polskim, za wynagrodzenie od 1,000—1,500 rs. rocznie, z mieszkaniem i wszelkiemi wygodami. Oferty pod adresem Sz. Burko, Berdyczew. 2169

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej. Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, gorseciarstwa, strojów, krawatów, haftu, robót włóczkowych, introligatorstwa, **koronek, malowania, terracotty**. 1191

Francuzkiego z konwersacją daję za przystępną cenę. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Józefa." 2167

Krawiec męzki przyjmuje obstalunki, przeróbki, reparacje niedrogo. Marszałkowska № 94. 2173

Korepetytor dla ucznia 1-ej klasy potrzebny. Rozbrat, róg Fabrycznej. 2160

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka 2 rs. miesięcznie. Angielska. 3 Miodowa. 29754

Kandydat matematyki petersburskiego uniwersytetu, z upoważnienia Władzy udziela lekcyj na pensjach i w domach prywatnych. Żórawia № 15, mieszk. 7. 166r

Młody człowiek, gruntownie obznajmiony z czynnościami kantorowemi, opatrzony siedmioletniem chlubnem świadectwem, posiadający poważne rekomendacje, poszukuje posady na wyjazd do odległych gubernij Cesarstwa. Łaskawe oferty pod „Uczciwy 32" przyjmuje kantor Kurjera. 2194

Młody człowiek, buchalter, znajdzie zajęcie. Wiadomość: Wspólna 30, mieszk. 9. 2200

Młoda konwersatorka języka niemieckiego i francuzkiego życzy lekcyj. Chmielna 5. Wiadomość u szwajcara po prawej stronie od 5—8. 1981

Mechanik specjalnie obeznany z robotami mechanicznemi i elektrycznemi oraz przy sznytach, życzy sobie mieć zajęcie. Oferty: Kurjer Warsz. pod lit. W. W. 2168

Młody człowiek, przybyły z prowincji, pragnie dostać się na praktykę do jakiegokolwiek handlu, z wyjątkiem kolonjalnego. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod adresem „Ksawery". 2152

Nauczycielka robót życzy sobie udzielać lekcje kroju, szycia krawieczczyzny, bielizny, haftu, znaczenia i rysowania deseni w domach na godziny. Wiadomość: ul. Żórawia № 5. 1879

Nauczycielka gimnazistka z niemieckim poszukuje lekcyj. Chmielna 52, mieszkania 4, od 12—1. 2179

Osoba umiejąca szyć bieliznę, znająca się na gospodarstwie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych w Warszawie lub na wsi. Ulica Piwna № 42 m. 4. 2204

Nauczycielki muzyki są potrzebne; bony niemki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 2048

Osoba znająca krój i szycie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wiadomość: Chmielna № 10, m. 13. 2207

Osoba znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynię na wyjazd. Bednarska № 8, w zakładzie mlecznym. 2201

Osoba młoda, z zacnej rodziny, życzy zajęcia lektorki lub jakiej innej pracy. Oferty: kiosk, róg Chmielnej i Brackiej. 2188

Potrzebną jest nauczycielka do udzielania korepetycyj uczennicy klasy 4-ej. Wiadomość: Zakroczymska, w koszarach Sapierzyńskich u dozorcy. 2178

Potrzebna jest nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem, konwersacją francuzką, niemieckim i muzyką, na demi-place. Wilcza 37, mieszkania 7. 2211

Potrzebny jest nauczyciel na wieś, dla przysposobienia dwóch chłopców do wstępnej klasy. Bliższą informację udzieli w Warszawie: ulica Żelazna № 50. Właściciel tegoż domu. 1787

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Długa 18, mieszkania 17,—zapisy przyjmuje na krój najlepszym systemem francuzkim z praktyczną nauką szycia, upinania, znaczenia bielizny, krawatów, strojów, introligatorstwa, rękawicznictwa, koronkarstwa, malowania na porcelanie, atłasie, wypalania na drzewie, skórze, heljominiatury, retuszerja i wszelkie roboty. Wykład pierwszorzędnych specjalistek. Patenta wydaję. 235r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. J. H. Wspólna 18, mieszkania 10. 234r

Student-filolog poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 13, m. 10. W. M. 233r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za obiady. Złota 39, m. 43. 2180

Student, zdolny i sumienny korepetytor, poszukuje korepetycyj. Hoża 28—1. 2153

Specjalistka russkiego, (uniwersytecki dyplom), naucza młodzież i dorosłych pisać po russku poprawnie w 30 lekcyj. Przygotowuje do egzaminów i na patenta. Paulina Niewiarowska. Chmielna 30, m. 14. 2023

Student poszukuje korepetycyj za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Marszałkowska 116—21. 1912

Wykształcona niemka poszukuje małego, ale porządnego pokoju. Oferty „Porządny pokój." 1991

Za pokój student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Oferty: Hoża 38, u stróża. 2202

Posady i prace.

Angielka bona poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Oferty: „Angielka". 2254

Biegła ekspedjentka, miłej powierzchowności, obeznana gruntownie z szyciem szewckiem, gładka w obejściu się z klijentelą, znajdzie korzystne miejsce w jednym polskim handlu obuwia w Poznaniu. Koszta podr. zwróc. Zgłoszenia ile możn. i fotogr. przesłać pod 346, Kur. Warsz. 2286

Bezdzietne małżeństwo otrzyma bezpłatnie za usługę u kawalera kuchnię. Piękna 31, m. 1, w godzinach od 5 do 7-ej wieczór. 2226

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszk. 8. 2271

Bona niemka potrzebna od 1-go lutego do dziewczynki 7-letniej. Bielańska № 16, m. 16, od 10 do 12-ej. 2262

Buchalterji wyucza nauczyciel z upoważnienia okręgu naukowego. Wspólna 40, mieszk. 15. 1229

Buchalterji znajomość ułatwia znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielewski, Bracka 5. 58r

Do małych dzieci uczciwą, troskliwą bonę niemkę polecają od 1-go obecni chlebodawcy. Chłodna 64, u właściciela. 2032

Do pracowni sukien potrzebna zaraz starsza panna, kompletnie wykwalifikowana w krawieczyźnie. Wiadomość: Marszałkowska № 111, m. 11. 2128

Dzierżawy większych i mniejszych folwarków może polecić Koszutski w Łodzi, ulica Spacerowa 778b. 144r

Dwaj uczniowie i praktykant mogą znaleźć miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie. Muranowska № 18. 2223

Francuzka szuka odpowiedniego zajęcia na przychodnią. Oferty: Kurjer Warszawski, „Aline". 2250

Gospodyni wiejska potrzebna zaraz. Wiadomość: Chmielna 34, m. 11. 2280

Inżenier, specjalista od robót kanalizacyjnych i wodociągowych, przybyły z zagranicy, w średnim wieku, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość u szwajcara hotelu „Victoria" w Warszawie. 1871

Kucharz prywatny z prowincji, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Jasna № 10, u kucharza właściciela domu. 1914

Kuchmistrz! Przyjmuje obstalunki tanio. Świętokrzyska 20, m. 19. 99

Osoba młoda, mogąca złożyć kaucję, poszukuje posady sklepowej, kasjerki lub innej odpowiedniej. Oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. P. 2015

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia do towarzystwa lub do dzieci. Żórawia 11, mieszkania 15. 2229

Poszukuje posady rządcy domu dymisjonowany podpułkownik z kaucją rs. 1,500. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. T. B. 1619

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Ul. Świętokrzyska № 3. 1885

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i okryć. Ul. Nowy-Świat № 62, Muklanowicz. 1980

Potrzebny jest uczeń do handlu płótna i bielizny G. Dyszkiewicza, Czysta 2. 2003

Potrzebny jest ogrodnik na prowincję z dobremi świadectwami, z pensją rs. 25 miesięcznie, mieszkaniem, opałem i światłem. Zgłaszać się od 12—1-ej na ulicę Długą № 46, stróż wskaże. 2136

Potrzebna panna zaraz do kroju, bardzo inteligentna i kompletnie zdolna. Zielna № 15, mieszk. 2. 2009

Potrzebna panna polka, zdatna do kapeluszy damskich, na wyjazd do Rosji. Kossoj, Świętojerska 32. 1781

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione do gorsetów. Elektoralna № 19, m. 23. 2203

Potrzebny jest uczeń przychodni lat 15, dobrej konduity, do sklepu żelaznego. Marszałkowska 108. 2119

Potrzebuję mężczyzny lub kobiety do zarządzania i prowadzenia interesu, z kaucją rs. 500, zabezpieczenie pewne, pensja rs. 25, mieszkanie i procent od obrotu. Oferty proszę składać pod adresem „Tomaszek" w kantorze Kurjera Warsz. 2236

Potrzebne są uzdolnione panny do staników i uczennice. Nowy-Świat 57, mieszk. 12, na dole. 2217

Poszukuję miejsca lektorki, przyjmuję przepisywanie. Oferty: kantor Kurjera dla „Chętnej". 2214

Potrzebny uczeń dobrej konduity do cukierni, róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej № 16. 2181

Podaptekarz lub prowizor, obeznany dobrze z czynnością warszawską, może mieć miejsce od 1-go lutego. Adres z możliwą rekomendacją proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyr. „Farmaceuta". 2172

Potrzebna jest bona szwajcarka do jednego dziecka, na wyjazd. Zgłaszać się: hotel Saski 71, rano do 10-ej, wiecz. od 6—8-ej. 2166

Potrzebna sklepowa do piekarni, 6 rs. miesięcznie, kompletne utrzymanie. Kutno, piekarnia zdrowia. 2161

Panny potrzebne do krawieczyzny podręczne i do nauki. Ulica Grzybowska № 2, mieszkania 8. 2260

Potrzebna jest podręczna do krawieczyzny. Marjańska № 11, w podwórzu. 2268

Potrzebny chłopiec do stolarza. Daniłowiczowska № 7. 2270

Potrzebna bona niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Cytadela, domu № 33. 2158

Potrzebny zdolny praktykant rzeźbiarski w drzewie, przychodni. Hoża 18, m. 1. 2149

Rządca agronom, z kaucją do 2,000 rs., znajdzie odpowiednią posadę, gwarancja hypoteczna. Wiadomość. Marszałkowska № 119, w cukierni. 2249

Rodowita niemka poszukuje miejsca za bonę. Ulica Pańska № 3, mieszk. 8. 2175

Rzeźbiarz potrzebny zaraz. Chłodna № 46, mieszk. 22. 2244

Retuszerka kompletnie uzdolniona, z praktyką nabytą w pierwszorzędnych zakładach fotograficznych w Warszawie i za granicą, poszukuje miejsca. Wyucza retuszerji w bardzo krótkim czasie. Oferty: „Retusz" przyjmuje Kurjer. 2219

Rządca kawaler, od lat dziesięciu samodzielnie zarządzający majątkami ziemskiemi, z chlubnemi świadectwami, mogący dać gwarancję pieniężną, potrzebuje miejsca od d. 1 kwietnia. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. H. D. 1373

Rządca agronom z kaucją do 6,000 rs. znajdzie odpowiednią posadę. Bliższa wiadomość: Hotel Brühla № 44, do 11-ej zrana. 1833

Uczeń lub praktykant potrzebni są do zakładu ślusarskiego. Mostowa № 26. 2227

Kupno i sprzedaż.

Akuratnie, elegancko i niedrogo wykończa suknie balowe i kostjumy pracownia sukien i okryć. Wspólna 44, m. 1. 1841

Bussola z lunetą gerlachowska, nowa, za 50 rs. do sprzedania. Śliska 50, m. 7. 2177

Binokle, okulary, lornetki, termometry, 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Przyjmuje reparacje. 249

Do sprzedania 15 kadzi dębowych z żelaznemi obręczami, kocioł duży miedziany i 4 beczki węgierskie. Ulica Widok 13, mieszkania 2. 1789

Do sprzedania 300 butelek miodu starego. Ulica Senatorska № 32, mieszk. № 2. Można kupić i na mniejsze partje. 2272

Dorożki dwie z numerami, liberją, końmi i saniami sprzedam lub zamienię na jaki inny interes. Praga, Kościelna № 4. 2221

Do sprzedania pies żółty, buldog, 4-miesięczny. Wiadomość: ulica Sienna № 80, mieszkania 14. 2267

Dwa fortepiany czarne, za rs. 150 i za rs. 60. Chłodna № 60, mieszk. 15. 1590

Do sprzedania para szaf rozbieranych orzechowych za rs. 100 u stolarza, Nowy-Świat № 47 1829

Do sprzedania b. tanio: bryczka resorowa i koń oraz para chomont angielskich. Wiadomość w magazynie żałobnym, Krakowskie-Przedmieście № 1. 218r

Fortepiany do sprzedania mało używane zagraniczne i krajowe. Hoża 6, m. 4. 2073

Fortepian mahoniowy do sprzedania. Długa 4, mieszk. 7. 2076

Fortepian petersburski 7 oktaw, blat metalowy, do sprzedania za rs. 170. Nowy-Świat № 66, mieszk. 5. 1956

Fortepiau ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 911

Fortepian Kralla z mocnym tonem za rs. 240 do sprzedania. Długa 25, lombard. 1089

Firanki najmodniejsze, najtańsze, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 105r

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia. Ul. Książęca 4, Strzelecki. 319

Fortepian dobry rs. 200, drugi 70. Elektoralna 10, m. 20. 2255

Fortepian krótki do sprzedania za rs. 50. Wiadomość: Długa 12, m. 108. 1803

Krów cztery z gospodami tanio do sprzedania. Wilcza № 61. 2195

Kapusty dobrej beczka do sprzedania. Niecała 3, stróż wskaże. 2156

Klozety pokojowe do sprzedania po taniej cenie. Elektoralna 23, w drugiej bramie. 2284

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1r

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna). Chłodna 40. 396

Koszule, kołnierzyki i mankiety poleca bardzo tanio skład płótna fabryki „Żyrardów", Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 1538

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Łóżko paradne francuskie na sprężynowym materacu, do sprzedania. Krucza 48, mieszkania 22. 2251

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 2148

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 1292

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, komoda, łóżka, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 335

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 2094

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 2089

Meble kantorowe, jak biurka, szafy do papierów, szafę ogniotrwałą wielkich rozmiarów, szlaban z wieszadłem i t. p. meble kantorowe w doskonałym stanie chcę nabyć. Adres: Plac Resursy Kupieckiej 42, mieszkania 11, od 9 do 11-ej zrana. 242r

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 1472

Meble do pokoju jadalnego, sypialnego, stołowego, bawialnego i gabinetu damskiego, używane lecz solidnej roboty i w najlepszym stanie, chcę nabyć. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Mający takie meble, raczą zostawić swój adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, w kopercie zatytułowanej: „Meble, J. P. 42". 241r

Maszyna słupkowa do sprzedania. Świętojerska № 20, mieszk. 15. 2257

Powozy do sprzedania. Z powodu śmierci właściciela wyprzedaje się powozy po cenie kosztu: faetony nowe i używane, kocz z fordeklem, 2 karety poczwórne, zdatne na remizy, kareta podwójna bardzo piękna, zdatna dla pp. doktorów, amerykany, sanki małe i familijne, wolant z budką i t. p. w fabryce powozów, Królewska 31. 2241

Piękny kostjum krakowski za połowę ceny. Zielna 9, mieszk. 5. 2240

Prysznic pokojowy do sprzedania za 50 rs. i dobra cytra za 45 rs. Zakroczymska 4, m. 9, 1-sze piętro, A. P. S. 2213

Para łóżek, para szaf rozbieranych do sukien orzechowe, nowego fasonu, do sprzedania. Ogrodowa 44, stolarz. 2258

Pianina nowe, system amerykański, tanio do sprzedania. Fabryka J. Koischwitza, Krakowskie-Przedmieście 38. 2060

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 553

Pianino czarne tanio do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 2112

Rower angielski oryginalny, bardzo mało używany, do sprzedania. Rymarska № 8, wiadomość u stróża. 2243

Rubli 140! Z powodu wyjazdu sprzedam małą bryczkę na resorach powozowych, niewiele używaną, konia i chomont krakowski za rs. 140. Chcący nabyć zechce zostawić adres w Kurjerze pod „Wyjazd". 2266

Skórzane odpadki (20 pudów) do sprzedania. Franciszkańska 30, Herzberg. 2281

Są do sprzedania ładne kandelabry bronzowe i teka z fotografjami z galerji drezdeńskiej tanio! Wspólna 32, mieszk. 5. 2224

Suknia atłasowa haftowana i dwa świeczniki. Zielna 24, mieszk. 3. 2263

Szafę wystawową z podstawą sprzedam. Senatorska 19, mieszk. 7. 2259

Suknia balowa bordeaux aksamitna modna za 40 rs. do sprzedania. Same hafty do niej 25 rs. kosztowały. Złota 31, m. 6. 2253

Sorti de bal i dwie suknie balowe do sprzedania. Śliska 10, mieszk. 5. 1999

Sprzedaję dwie pary łóżek i dwa kredensy Stolarz, Chmielna 16. 2011

Sery, masło, wędliny litewskie. Warecka 9 mieszk. 44, do 1-ej. 708

Są do sprzedania oryginalne chińskie szachy z kości słoniowej, zupełnie nowe, za bezcen. Krakowskie-Przedmieście № 25, mieszk. 9, od 2 do 6-ej wieczorem. 2187

Tomów 2,000 powieści w czterech językach. Chmielna 48, mieszk. 16. 30285

Tanio otomany, szeslongi. Żórawia 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 2164

W zarządzie inżenierskim w cytadeli do sprzedania młody ogier siwy. Wiadomość u stangreta Kniaziewa. 2159

Żyrandol o 12 świecach, z pryzmami, gustowny, do sprzedania za 20 rs. Ogrodowa 19, mieszk. 5. 236r

3 maszyny do pończoch są do sprzedania, bardzo mało używane. Plac św. Aleksandra № 18, m. 8. 2054

Interesa handl. i mająt.

A. Poszukuję wspólnika z kapitałem 2 do 3 tysięcy rubli, do interesu solidnego fabrycznego, fach nie wymagalny, udział osobisty, zysk 50%, kapitał lokowany wyłącznie w towarze, przeznaczonym do zbytu, wkład kapitału częściowy. Oferty z adresem: kantor Kurjera, lit. A. B. fabryka. 1925

Apteka w osadzie Kunów do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Wiadomość: ul. Sienna № 17, m. 2. 2198

Cukiernia do sprzedania z bilardem i kompletnem urządzeniem na prowincji. Wiadomość u W-go Kaweckiego, Marszałkowska № 129. 2134

Dom w Warszawie, w dzielnicy zamieszkałej przez klasę roboczą, murowany, na ukończeniu, mogący być urządzony według potrzeby na fabrykę, składy, lub zakłady, a nawet na dom zdrowia, gdyż położony jest między obszernym dziedzińcem i dużym ogrodem, w bliskości wody źródlanej, do wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość: Marszałkowska № 56, u właścicielki. 2208

Dla emeryta! Mający do wypożyczenia rs. 2,000, może mieć w procencie utrzymanie, to jest życie, mieszkanie wygodne z usługą, u obywatela na wsi. Oferty: Kurjer Warsz. pod lit. K. J. 25. 2196

Do sprzedania fabryka bez konkurencji, z wyrobioną klijentelą, przynosząca 100 procent zysku. Kapitału potrzeba około 3,000 rs. Oferty pod „Ner" w kantorze Kurjera. 2192

Do sprzedania warsztat rzeźniczy z urządzeniem sklepowem. Ul. Sienna № 21. 2222

Do sprzedania pralnia z wyrobioną klijentelą na dogodnych warunkach. Wiadomość w zakładzie ślusarskim, Nowolipie № 9. 2038

Dom potrzebuję kupić w Warszawie od 6,000 do 9,000 lub wziąć w dzierżawę. Wiadomość u gospodarza domu, Piwna 23. 1797

Do wydzierżawienia apteka w osadzie Radzanowo, w powiecie mławskim. O warunkach można się dowiedzieć w Złotopolu, powiecie płońskim, pod Raciążem, stacja pocztowa Raciąż. 1535

Do wydzierżawienia na lat 6 zaraz 2 młyny wodne, z mieleniem na miejscu. Szczegółowa wiadomość u K. Borkenhagen w Łowiczu. 1596

Domy bez stempla są do sprzedania oraz potrzebne kapitały do lokacji. Wiadomość u adw. przys. Piaskowskiego, Żurawia 15. 802

Jest do wydzierżawienia hotel w środku miasta na dogodnych warunkach. Ewikcja na utensylja i pościel jest wymaganą. Wiadomość; Plac św. Aleksandra № 13, m. 21. 2269

Jest do sprzedania pralnia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Stare Miasto № 22, mieszk. 4. 2027

Kawiarnia z wypiekiem ciast, obszernym pokojem na bilard, do sprzedania. Kiosk wprost kościoła pobernardyńskiego. 2176

Mleka garncy od 30 do 80 niezbieranego, chłodzonego, może być dostarczane codziennie po cenie kop. 22½ za garniec. Oferty: nadsyłać proszę: Włodzimierska № 21, do stróża domu. 2238

Magle są do sprzedania. Ulica Świętojerska № 26. 2216

Magle wiedeńskie w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowowiejska № 24. 2210

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Pańska № 28. 1930

Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu interesu familijnego. Ulica Przechodnia № 3. 2017

Na dom w środku miasta, na 1-szy numer po Towarzystwie, pożądana jest suma 10,000 rs. Łaskawe oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod P. Em. Pośrednicy wyłączają się. 2171

Na gotówkę bez pośredników. Wioska kościelna w ludnej okolicy, gleba pszenna, z inwentarzem, piękna piętrowa rezydencja, wielki stary ogród, las budulec, budynki murowane, stawy rybne. Tamże dwa małe folwarki na sprzedaż lub zamianę na dom w Warszawie. Wiadomość: Chmielna № 10, mieszk. 6. 1964

Na gotówkę bez pośredników. Suma hypoteczna pewna i las do sprzedania blisko Warszawy i Wisły. Przedsiębiorczy człowiek w ciągu roku zarobi potrójnie. Wiadomość: Chmielna № 10, mieszk. 6. 1963

Pacht krów 60, mil 4 od Warszawy, do wypuszczenia zaraz. Oferty nadsyłać proszę do szwajcara Hotelu Polskiego. 2239

Poszukuję wspólnika lub wspólniczki z sumą 600 rs., interes dający 50% zysku; suma ta zabezpieczona w towarze i urządzeniu fabrycznem. Adresować należy pod lit. J. F. do kiosku obok Kopernika. 2234

Potrzeba zaraz bez pośrednictwa od 3 do 10 tysięcy rubli, na spłatę byłych małoletnich, po Towarzystwie małem 7,000 rs., na dom duży i na procent dobry, lecz z uczciwym człowiekiem. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 19, mieszk. 16, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2261

Poszukuje się dzierżawy folwarczku od 2 do 5-iu włók. Oferty i anszlag przesłać do Łodzi, ul. Spacerowa 778, do Bornsteina. 229r

Plac obszerny i ogród za miastem, wraz z zabudowaniami fabrycznemi, kotłem i maszyną parową, stajnią, wozownią, wygodnem mieszkaniem i pomieszczeniem dla stróża, furmana, majstra, do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty pod lit. W. W. w kantorze Kurjera. 1826

Rubli 2,000 potrzebne na hypotekę domu w pierwszej połowie wartości. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. F. 1883

Rubli 1,500 potrzeba zaraz za zabezpieczeniem na sumie hypotecznej, dobrze ulokowanej na majątku ziemskim. Procent 12%. Wiadomość: Plac Warecki № 6, mieszkania 5, od 5 do 7-ej po poł. 2225

Rubli 2,500 do 3,000 pożyczyłbym zaraz na pierwszy numer domu i placu 85,000 łokci, przynoszących 750 dochodu. Twarda 24, mieszkania 6. 2264

Rubli 12,000 do 15,000 poszukuje się kapitału obrotowego do interesu fabrycznego, mającego produkcji rocznej na rs. 100,000. Udzielający takowe, może mieć, oprócz procentu od kapitału, prowizję od wpływów. Pieniądze wpływające znajdować się mogą w ręku pożyczającego, za którą to czynność, jako kasjer i kontroler fabryczny, może mieć odpowiednią pensję. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod wyrazem „Obrotowy". 239r

Skład węgli do sprzedania. Nowolipki № 55 albo Nowolipie № 40, do wyboru, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. 2190

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Krochmalna № 16. 2183

Sklep kolonjalny ze sprzedażą piwa, w środku miasta Warszawy, do sprzedania. Wiadomość: Praga, Targowa 150, w tanim sklepie. 2162

Sklep z pieczywem jest do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Pańskiej № 28. Wiadomość w sklepie. 2151

Szynk od 30-tu lat egzystujący na korzystnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Bracka 10, m. 9. 2081

Skład węgli do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie; gospody od kilkunastu lat wyrobione. Wiadomość: kiosk róg Leszna i Rymarskiej. 2084

Sprzedam sklep spożywczy. Elektoralna № 49. 2010

Sklep mydlarski do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku na placu Kopernika. 1917

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 1902

Sklep do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 1068

Sklep z mąką i leguminami do sprzedania. Żórawia 17. 1846

Sklep wiktuałów tanio do sprzedania zaraz. Nowolipie 67. 2285

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 38. 2233

Sklepik (filja) do odstąpienia, komorne piekarz płaci, oraz inne handle. Plac Warecki № 6, Michałowski. 2231

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz z powodu słabości właściciela. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 238r

Skład węgli do sprzedania. Ulica Ordynacka № 7. 2209

Ważna wiadomość dla pań. Do sprzedania pracownia sukien i okryć damskich z wyrobioną doborową klijentelą, z urządzeniem trzech pokojów, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 210r

Z powodu wyjazdu sprzedaję interes fabryczny wraz ze sklepem i towarem za rs. 1,500. Oferty proszę składać pod lit. P. w kantorze Kurjera Warsz. 2235

Doniesienia osobiste.

Alfonsowi list wysłany od Litwinki. 2279

Bożennie po powrocie do zdrowia odpisałem.—Adrasz. 2154

Dla Anuncjaty Navarry, Grażyny 31—5 i dla A. B. Z. № 24 listy jak żądano. 2276

Dla W-ej Szarotki list jak przedtem. 2274

Dla P. K. 28 list pod wskazanym adresem wysłano. 2275

Dla „Vive la jeunesse" jest list do odebrania w kantorze Kurjera. 2287

Dla „Jastrzębca" list wysłany. 2248

Fachowiec lat 30, kawaler, przystojny, życzy zawiązać korespondencję w celach matrymonjalnych z osobą przystojną i dobrze wychowaną. Oferty proszę nadsyłać: Żelechów, poste-restante dla „Agronoma". O wysłaniu zawiadomić przez Kurjer. Zwrot listów zapewniony. 502

Janusz 42. List przejęty, proszę o drugi pod adresem późniejszym i bez ogłoszenia, odbiorę w końcu tygodnia.—Katy. 2174

List dla „Przez ciemność do światła" złożono 2278

List dla Edelweiss poste-restante. 2185

M. W. Buchaltera uprzejmię proszę o zwrot listu. 2256

Odpowiedź na list z d. 18 b. m. i r. od „Stracone szczęście" jest do odebrania w wiadomem miejscu, gdzie poprzednio. 2282

Od „Prędkiego". Za nadesłaną wiadomość Bóg zapłać, ale będąc par la main du Créateur przykutym do łóżka po operacji oka, o treści odpowiedzi dowiem się dopiero we czwartek, ponieważ wcześniej nie mogę opuścić Instytutu. 2228

Oferta dla K. W. № 18 złożona. 2205

Paulette. Odpowiedź wysłana d. 14 stycznia, o czem zawiadomiono w numerze 14 Kurjera.—G. de G. 2212

Wolbrom wróciłem, oczekuję listu. 2170

Wielmożna Leonarda 21—1890, list złożono. 2277

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Atelier malarskie z pokojem i przedpokojem do wynajęcia od 8 lutego. Aleje Jerozolimskie 31. 2186

Duży pokój o dwóch oknach, umeblowany, z usługą, obiadami lub bez, do wynajęcia w każdym czasie. Hortensja d. 5, m. 8. 2082

Do wynajęcia zaraz na parterze dwa pokoje, przedpokój, kuchnia. Szczygla № 6—8, lub Okólnik obok cyrku i tatersalu № 7. 1961

Do wynajęcia od 1-go lutego do 1-go lipca 5 pokojów, elegancko umeblowanych, na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość w składzie win hotelu Europejskiego przy ulicy Czystej. 1939

Chmielna 5. Pokoje kawalerskie, oraz z kuchenkami. Pokój i dwa z kuchniami. 2184

Lokal parterowy z wejściem z bramy, mający od frontu 5—8 okien, 3 piwnice, wozownię i stajnię, na ulicach Mazowieckiej, Włodzimierskiej, Jasnej, Szkolnej, Erywańskiej, Królewskiej, Senatorskiej, lub w blizkości tych ulic, potrzebuję zaraz lub od 1-go kwietnia. Adres: plac resursy kupieckiej 42, (mieszkania 11). od 9 do 11 rano. 240r

Mieszkanie przy wdowie, dla przyzwoitej panny. Wiadomość: Niecała 4, m. 6. 2246

Nowy-Świat 1. Do wynajęcia sklep duży z wystawą okienną, z dwoma pokojami, przedpokojem i kuchnią lub z jednym pokojem, albo też sam sklep. Wiadomość: u rządcy na miejscu. 209r

Od 1-go lutego pokój duży z opałem. Oboźna 5, gdzie lecznica. 1911

Oferta zostawiona na mieszkanie pod lit. H. W. jest bez adresu. 2191

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 1190

Pokój dla kawalera z meblami, opałem, usługą lub bez. Książęca № 4. 1951

Piekarnia do wynajęcia w domu przy ulicy Wolskiej pod № 11/3075. Wiadomość u właścicielki domu. 189r

Pomieszczenie dla dwóch chłopczyków z przygotowaniem do szkół. Ulica Wspólna 25—8. 2000

Plac № 9 przy stacji towarowej drogi Wiedeńskiej, z prawem podstawiania pod takowy wagonów—z budowlami i całkowitem urządzeniem, z pozwoleniem na skład węgla, jest każdego czasu do wydzierżawienia. Wiadomość: Okopowa № 10, lub Złota 58, mieszkania № 7. 2237

Poszukuje przyzwoicie umeblowanego pokoju młody człowiek, spokojnego trybu życia. Oferty pod lit. T. T. w biurze Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 237r

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia przy niemieckiej rodzinie. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 22, m. 11. 2155

Pokój oddzielny do odnajęcia. Solna 17, mieszkania 5. 2247

Pokój do wynajęcia sam w sobie, na 2 miesiące, od 1 lutego r. b. Królewska 31, mieszkania 12. 2242

Pokój umeblowany do wynajęcia, na żądanie z obiadami. Nowy-Świat 57, m. 10. 2245

Pokój duży, od frontu do wynajęcia. Zielna 9, mieszkania 9. 2218

Pokój do wynajęcia umeblowany, z obiadami, Hortensja 5, m. 7. 2232

Pokój do wynajęcia z usługą. Żabia 9, mieszkania 35. 2199

Są do wynajęcia trzy pokoje ładne, umeblowane za nizką cenę. Bracka № 16, kawiarnia, róg Jerozolimskiej. 2206

Sklep na skład wędlin, przy pryncypalnej ulicy, do odstąpienia tanio. Wiadomość: Elektoralna № 13, u krawca. 2061

W każdym czasie jest do wynajęcia pokój przy familji, z usługą, samowarem, lub całodziennem życiem, na Nowym-Świecie, № 25, mieszkania 13. 2220

Żurawia 15. Do wynajęcia zaraz pięć pokojów, ze wszelkiemi wygodami, na 3-m piętrze, od frontu. 803

5 pokojów, z przedpokojem, kuchnią, alkową, gazem i wszelkiemi wygodami, na dole, wprost pałacu komory i klombów tejże, pod № 58/1540 przy ulicy Chmielnej, do wynajęcia od 8 kwietnia 1890, za 500 rocznie. 2215

Doniesienia rozmaite,

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja, zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszk. 17. 2131

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy także sekretne bez legitymacji w oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci, słabość od 15 rs. Widok № 7, mieszkania 2. 2265

Artystycznie wykonane fotografje od rs. 2 tuzin. Świetlik. Krakowskie-Przedmieście № 7. 777

Akuszerka przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38. 2099

Akuszerka A. M., przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 1667

Art.-muzyk, fortep. przyjmuje zamówienia tak w miejscu jako i na wyjazd. Ul. Elektoralna № 11, w magazynie ubiorów męzkich Zaniewskiego. 2046

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 2074

Chart duży, biały, uszy żółte przybłąkany, ulica Leopoldyna 7, za zwróceniem kosztów może być zwrócony. 2230

Elegancko wykończam suknie od 3 rubli. Śliska 14, m. 3. 2189

Fryzjerka czesze damy w domu po 60 kop. Szpitalna 6. 2039

Godzinę lekcyj muzyki za dwie godziny egzercytowania się na dobrym fortepianie. Oferty kantor Kurjera „Zofja." 2163

Karety i powozy wynajmuje po cenach jaknajprzystępniejszych. Marszałkowska 129, Maciejewski. 2075

Mops. W niedzielę rano dnia 19 b. m. zaginął mopsik młody, z domu przy ulicy Szpitalnej № 6, od właściciela domu. Znalazca otrzyma nagrodę. Nieprawy posiadacz będzie poszukiwany sądownie. 2140

Mamka młoda, bardzo sympatycznej powierzchowności, po drugiem dziecku, z obfitym pokarmem, jest do umieszzzenia za rogatką Mokotowską 4, m. 9. 2167

Modne malowane szlaki, przody, boki i kamizelki na morze, surah i atłasie, do przybrania i odświeżenia toalet balowych, tanio sprzedaje magazyn sukien Marji Fijałkowskiej, Krakowskie-Przedmieście 2, dom Karasia. 183r

Nowość z wystawy paryzkiej, mam honor zawiadomić szan. publiczność, że wykonywam staniki bez szwu, jedwabnych i wełnianych materjałów, jak również: suknie, okrycia, ubrania dziecinne, z całą akuratnością i sumiennością wykonywa. Z czem poleca pracownia „Ksawery," ulica Leszno № 17, lewa oficyna, 2-gie piętro. 1793

Opuściwszy magazyn J. Matuszewskiego, założyłam własną pracownię sukien, okryć i futer damskich. Suknie balowe wykonywam podług żurnali paryzkich, po cenach możliwie umiarkowanych. Nowy-Świat 44. — Marja Schesz. 1891

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Ulica Świętokrzyzka 22, mieszkania 22, wiadomość od 12-ej od 6-ej. 2066

Pianista przymuje zamówienia na wieczóry tańcujące,. Chłodna 48, m. 19. 1776

Pracownia sukien i okryć damskich i dziecinnych przyjmuje robotę po cenie możliwie nizkiej. Wykończenie eleganckie. Wspólna № 26. 1854

Pracownia malarsko-rysownicza Br. Poświkowej przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie sztuki stosowanej Rysunki do haftu na materjałach, wzory na gobeliny. Zastać można od 3 do 5-ej. Żurawia 21. 157

Pracownia sukien Toniewskiej, Królewska № 5, przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące i wykonywa takowe spiesznie, z jak największą elegancją, ceny przystępne. 2252

Pianino hamburskie do wynajęcia. Elektoralna 8, mieszkania 3. 2273

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Tanio! Sorties de bal, pelerynki, szale, kapturki poleca skład nici, Marji Półtawskiej, Trębacka 4. 2056

Wypożyczam na bale, wieczorki i wesela: lampy, świeczniki, kandelabry, żyrandole, serwisy stołowe, talerze, półmiski, geridony, wazony, kieliszki, szklanki, dzbany do kruszonów, kosze do owoców i t. p., po bardzo umiarkowanej cenie z dostawą do domu i zabraniem, przytem polecam do ubrania salonu bukiety Makarta i wieńce. Skład lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5/7, róg Leszna F. Kozłowski. 6r

Wkrótce rozesłane będą cenniki fabryki Ottoman. Upraszamy panów Dystrybutorów, Restauratorów, Właścicieli bufetów, o zwrócenie uwagi na takowe i wynikające z tychże dla Nich korzyści. Kto nieotrzyma, może się zgłosić do składów W. Muśnickiego i S-ki Erywańska 3—Marszałkowska 138. 155r

W dniu 12 stycznia w przejeździe z domu № 15 przy Krakowskiem-Przedmieściu ulicami: Czystą, Erywańską i Marszałkowską na dworzec kolei Warszawsko-Wiedeńskiej uroniony został pugilares z dowodami legitymacyjnemi, emerytalnemi Szymona Gornickiego nauczyciela w Kielcach. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe na ręce kostosza wystawy towarzystwa zachęty sztuk pięknych za stosowną nagrodą. 2182

Za sowitą nagrodą, kto odprowadzi na Erywańską № 7, mieszkania 4, wyżliczkę ciemno-kasztanowatą, piersi białe, z kagańcem kłódeczką. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2142

Z trzeciej maskarady zgubiono dolman z dżetami i chustkę jedwabną czarną. Za nagrodą znalazca odniesie Żórawia 11, m. 9. 228.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Января 1889/90 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)